

Belfer 2016

Ministerstwo nagrodziło młodych

OLSZTYN

STYCZEŃ 2017

NR 1/209

WIADOMOŚCI

UNIwersYTECKIE

ISSN 1641 3199

www.uwm.edu.pl



w numerze:

UWM – inkubator patentów

str. 7

czytaj:

Do Bhutanu po habilitację

str. 23

**„Budzik dla dorosłych”
już działa**



Otwarcie pierwszej w Polsce
kliniki „Budzik dla dorosłych”
(21.12.2016)

Fotoreportaż Janusza Pająka



FAKTY

Kronika UWM 2016 r.	2-3
Senat 16.12.2016 r.	4-5
Ministerstwo nagrodiło młodych i zdolnych	5
Przedstawiciele Fundacji Dietrichów odwiedzili UWM	6
Popularyzacja nauki – nasza mocna strona	6
UWM – inkubator patentów	7
Kryminolodzy z UWM docenieni i nagrodzeni	7
Klinika „Budzik dla dorosłych” już działa	8
Nowatorskie operacje nadzieją dla chorych	9
Wyróżniony za poczucie misji i oddanie	9
Warsztaty u stóp góry Fuji	10
O Nowowiejskim naukowo	10
Nasz naukowiec w renomowanym piśmie	11
Jeśli czwartek – to tylko w Kortowie	11
Oblicza (prze)Mocy	12
Nowa komisja PAN w Olsztynie	12
Johann Larass – malarz pruskiego krajobrazu	13
Dom dla profesora seniora	14
Beata – pierwsza strongmenka UWM	14
Prof. A. Żukowski we władzach ECPSA	15
Świętowali jubileusz Politechniki Lwowskiej	15
Warsztaty w zaciszu królowej nauk	16
Profesorska wigilia	17
Kolędnicy zawitali	17
Belfer 2016	18-19

NAUKA

Czy zielony stolik kusi studentów?	20
Zestaw dla Heraklita (i nie tylko)	21
Arktyka i Antarktyka w miniaturze	22
Do Bhutanu po habilitację	23
PPAR – receptory o wielu obliczach	24

KULTURA

W świątecznym klimacie	25
Pod choinkę warto kupić sztukę	25

SILVA RERUM

Choinka z kart katalogowych	26
Śladami Stanisława Vincenza – dwugłos badawczy	26
Ostrożnie z tą chemią	27
„Opowieści znad Łyny” rozstrzygnięte	28
Prof. Stanisław Pikulski – wspomnienie	29
Czerwona apaszka	30
Europa w blasku i cieniu	30
Okiem medioznawcy	31
Wokół paragrafu	31
Ogłoszenie Biura ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką	32
Ogłoszenie Regionalnego Punktu Kontaktowego	33
Jak to robią Norwedzy?	34
Wydawnictwo UWM	35
Doktoraty – habilitacje	35
Sport	36

„Budzik dla dorosłych”
już działa

str. 8

Warsztaty w zaciszu
królowej nauk

str. 16

Do Bhutanu
po habilitację

str. 23

Redakcja: Wiadomości Uniwersyteckie UWM,
10-719 Olsztyn-Kortowo, ul. Heweliusza 14,
tel./fax (0-89) 523-35-41; (0-89) 523-43-57
e-mail: wiadomosci@uwm.edu.pl
Zespół redakcyjny: Małgorzata Hołubowska,
Lech Kryszalowicz (redaktor naczelny),
Sylwia Zadworna. Zdjęcia: Janusz Pająk.
Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów
tekstów i zmian tytułów.
Teksty przyjmujemy tylko w wersji
elektronicznej.
Nie zamówionych materiałów nie zwracamy.
Druk: Zakład Poligraficzny UWM



Kronika UWM 2016 r.



- Prof. Norbert Kasperek z Wydziału Humanistycznego został jednym z laureatów konkursu Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa na najlepszą książkę historyczną za „Badania archeologiczne na Reducie Ordona”.
- Prof. Jan Kiciński z Katedry Mechaniki i Podstaw Konstrukcji Maszyn WNT UWM otrzymał nagrodę Zielonego Feniksa 2015 w kategorii „badania” za osiągnięcia naukowe i badawcze w zakresie ekoenergetyki.



- Prof. Ryszard Górecki ponownie został wybrany na funkcję rektora UWM. Będzie sprawował to stanowisko w kadencji 2016-20. Odbyły się też wybory władz dziekańskich.
- Dr Beata Płoszaj-Witkowska z Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa wyhodowała, a następnie zarejestrowała w Królewskim Towarzystwie Ogrodniczym w Londynie pierwszą lilię wyhodowaną na UWM o nazwie Queen of Kortowo.

- Dr hab. Beata Krzywosz-Rynkiewicz, prof. UWM, kierownik Katedry Psychologii Rozwoju i Edukacji na Wydziale Nauk Społecznych została członkiem prezydium Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Psychologicznego na kadencję 2016-2018.



- Najlepszym nauczycielem akademickim UWM w 2015 r. została dr Anna Snarska z Katedry Chorób Wewnętrznych z Kliniką Wydziału Medycyny Weterynaryjnej.

- Prof. Mirosław Krzemieniewski, dziekan Wydziału Nauk o Środowisku otrzymał tytuł Osobowość Roku Warmii i Mazur 2015.
- Wydział Nauk Medycznych otrzymał uprawnienia do nadawania stopnia doktora habilitowanego w dyscyplinie nauk medycznych.
- Wydział Medycyny Weterynaryjnej oraz dr n. med. Tomasz Waśniewski z Wydziału Nauk Medycznych nagrodzeni przez marszałka województwa Laurem „Najlepszym z najlepszych”.



- Prof. Benedykt Błoński, dziekan Wydziału Sztuki UWM nagrodzony statuetką św. Jakuba, najważniejszym olsztyńskim wyróżnieniem.
- Dr hab. Danuta Kruk, prof. UWM z Katedry Fizyki Relatywistycznej na Wydziale Matematyki i Informatyki została Kobiętą Sukcesu Warmii i Mazur roku 2015. Oprócz niej w gronie laureatek znalazła się dr hab. Iwona Anna Ndiaye z Wydziału Humanistycznego.



- Klub Sportowy AZS UWM to ponownie najlepszy młodzieżowy klub sportowy w województwie warmińsko-mazurskim w roku 2015.
- W Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym zespół chirurgów przeprowadził eksperymentalne operacje wszczepienia stymulatora chorem w śpiączce. Były to pierwsze takie operacje w Europie.
- W Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym w Olsztynie odbyło się uroczyste otwarcie Centrum Medycyny Eksperymentalnej im. Emila Behringa.



- Adam Froń i Kacper Kotulak, doktoranci z Wydziału Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa zdobyli nagrodę dla młodych naukowców – *Young Scientist Award*.
- Trzydziestu pierwszych absolwentów studiów anglojęzycznych na kierunku lekarskim odebrało karty absolutoryjne.
- Na igrzyskach olimpijskich w Rio de Janeiro Uniwersytet miał troje reprezentantów – zawodników AZS UWM – Joanna Zachoszcz, pływaczka; biegacze – sprinterzy Kacper Kozłowski oraz Karol Zalewski.



- Troje młodych pracowników UWM otrzymało stypendia MNiSW dla młodych wybitnych naukowców. Są to: dr inż. Justyna Możejko-Ciesielska, dr Tomasz Stenzel i dr Mikołaj Tarkowski.
- Aula teatralna na Wydziale Humanistycznym otrzymała imię prof. Bohdana Głuszczaka.
- Uniwersytecka hala sportowa otrzymała imię Leopolda Szczerbickiego, pierwszego kierownika Studium Wychowania Fizycznego i Sportu, zasłużonego trenera lekkiej atletyki.

- Na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim odbyła się pierwsza inauguracja środowiskowych studiów doktoranckich. Bierze w nich udział 45 osób, w tym 9 doktorantów z UWM.
- Na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim toczyły się obrady 7. Forum Matematyków Polskich z udziałem matematyków ukraińskich.
- Prof. Wojciech Maksymowicz, prorektor ds. uczelni medycznej powołany do Rady Narodowego Kongresu Nauki.



- Związek Rosyjskich Pisarzy oraz Muzeum – Dom Maksymiliana Wołoszyna nagrodziły poetę, tłumacza i kulturoznawcę prof. Krzysztofa Szatrawskiego z Wydziału Nauk Społecznych.
- Centrum Gastronomii z Dietetyką i Biooceną Żywności przy Wydziale Nauki o Żywności otrzymało imię prof. J. Borowskiego, inicjatora jego utworzenia.
- Prof. Wojciech Maksymowicz, prorektor ds. uczelni medycznej został laureatem Portretów Polskiej Medycyny 2016 w kategorii Lider Rynku Zdrowia.



- Oskar Gottlieb Blarr – profesor Wyższej Szkoły Muzycznej Roberta Schumanna, niemiecki kantor, dyrygent i animator życia muzycznego otrzymał doktorat honoris causa UWM.
- Profesor Wojciech Budzyński z Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa został doktorem h.c. Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu oraz Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach.



- Dr hab. Małgorzata Chomicz, dr hab. Izabela Lewandowska oraz dr hab. Krzysztof Szatrawski zostali wyróżnieni przez marszałka województwa za zasługi dla kultury.
- Mateusz Rynkiewicz, absolwent mechaniki i budowy maszyn na WNT, wygrał ogólnopolski konkurs projektowy SOLIDWORKS „Projektanci do wozu!”.
- W Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym została otwarta pierwsza w Polsce klinika „Budzik” dla dorosłych chorych w śpiączce.

redakcja





Senat 16.12.2016 r.

Podczas grudniowego posiedzenia Senat UWM zatwierdził uchwałę ustalającą wytyczne dotyczące uchwalania programów studiów wyższych, studiów podyplomowych i kursów dokształcających. Senat przyjął także do realizacji Strategię zarządzania Zasobami Ludzkimi.

Rozpoczynając obrady, rektor prof. Ryszard Górecki złożył gratulacje dr. n. med. Rakeshowi Jalali, prodziekanowi Wydziału Nauk Medycznych, odznaczonemu nagrodą „Wielkiego Serca”. Nagrodę tę wojewoda przyznaje najlepszym pracownikom służby zdrowia, wyłonionym w plebiscycie. Dr n. med. R. Jalali, specjalista medycyny ratunkowej, jest animatorem akcji „Uruchom serce bliźnim” popularyzującej wśród młodzieży szkolnej zasady udzielania pierwszej pomocy.

Głównym punktem obrad poświęconym sprawom dydaktycznym było podjęcie uchwały dotyczącej wytycznych do określania programów studiów wyższych, w tym planów i programów studiów trzeciego stopnia i studiów podyplomowych oraz kursów dokształcających. Projekt uchwały przedstawił prof. Jerzy Przyborowski, I zastępca rektora, prorektor ds. kształcenia i studentów. Uchwała wprowadza m.in. definicję i poziomy Polskiej Ramy Kwalifikacji (PRK) do kwalifikacji nadawanych po ukończeniu studiów wyższych, studiów doktoranckich oraz podyplomowych. Nakłada również obowiązek opisywania programu kształcenia przy wykorzystaniu charakterystyk pierwszego stopnia oraz charakterystyk drugiego stopnia Polskiej Ramy Kwalifikacji, dla obszaru lub obszarów kształcenia, do których został przyporządkowany kierunek studiów, charakterystyk drugiego stopnia dla profilu kształcenia oraz prowadzących do uzyskania kompetencji inżynierskich, a także opisu efektów kształcenia w zakresie znajomości języka obcego.

W projekcie uchwały określono terminy i rodzaje dokumentów stanowiących podstawę do podjęcia przez Senat UWM uchwały w sprawie efektów kształcenia na kierunku, poziomie i profilu kształcenia oraz uchwały w sprawie utworzenia kierunku studiów.

W swoim wystąpieniu, prof. J. Przyborowski zwrócił uwagę na najważniejsze zmiany procedury konstruowania programu studiów: m.in. dotyczące sposobu zaliczenia semestru (liczbę punktów ECTS wymaganych do zaliczenia ustala rada wydziału, przy jednoczesnym spełnianiu warunku zrealizowania liczby punktów ECTS wymaganych do ukończenia studiów na danym poziomie kształcenia, określonych w prezentowanym projekcie uchwały),

ograniczenie zajęć z wf wychowania fizycznego, do stacjonarnych studiów I st. i jednolitych magisterskich, rozszerzenie możliwości realizacji przedmiotów do wyboru o moduły prowadzone w j. angielskim, dokonanie zmian w zasadach realizacji przedmiotów z obszaru nauk humanistycznych i nauk społecznych – wybór przedmiotów z obszaru nauk humanistycznych lub obszaru nauk społecznych, z wyłączeniem kierunków studiów przyporządkowanych do tychże obszarów kształcenia, wprowadzenie szkolenia z zakresu ochrony zwierząt na kierunkach, których programy studiów przewidują przedmioty, realizowane z ich wykorzystaniem do celów naukowych i edukacyjnych.

– Nowością jest możliwość tworzenia studiów doktoranckich interdyscyplinarnych oraz przyznanie każdej podstawowej jednostce organizacyjnej uprawnienia do prowadzenia studiów podyplomowych, bez względu na fakt, czy dana jednostka prowadzi kierunek studiów związany z zakresem studiów podyplomowych. Kończąc prezentację projektu dodał, że uchwała zawiera wytyczne, a teraz musimy opracować narzędzia do opisów efektów kształcenia. Wiemy, że mają być inne niż dotychczas.

Przedstawiony projekt uchwały wzbudził dyskusję. Członkowie Senatu podkreślali, że przyjęcie nowych wytycznych w wielu przypadkach spowoduje wzrost biurokracji i mnożenie uciążliwych procedur. Zwracali również uwagę, że jest przygotowywana nowa ustawa o szkolnictwie wyższym i trudno przewidzieć, co będzie zawierać. W trakcie dyskusji rektor prof. R. Górecki zaapelował, aby reprezentujący uczelnię w KRASP prof. J. Przyborowski oraz prorektor prof. Wojciech Maksymowicz - członek Rady Narodowego Kongresu Nauki wnioskowali podczas spotkania z ministrem nauki i szkolnictwa wyższego o zmniejszenie biurokratycznych procedur na uczelniach.

W głosowaniu Senat uchwałę podjął.

Pakiet spraw finansowych, zreferowany przez prof. Mirosława Gornowicza, prorektora ds. ekonomicznych obejmował uchwały dotyczące przewidywanego budżetowego na pierwsze półrocze 2017 r. Podobnie jak w roku ubiegłym, największą kwotę w przychodach stanowić będzie dotacja budżetowa, natomiast w kosztach – płace z pochodnymi. Niestety, problemem stają się malejące wpływy z tytułu prowadzenia studiów niestacjonarnych. Jak poinformował prof. M. Gornowicz, przewidywane są bilans zerowy. Senat zatwierdził przewidywanie oraz podjął uchwałę w sprawie wysokości kosztów pośrednich.

Pod głosowanie Senatu trafiła również uchwała w sprawie utworzenia spółki Zakład Produkcyjno-Doświadczalny Łęczany spółka z o.o. Do spółki wejdzie majątek będący dotychczas w dyspozycji Stacji Badawczo-Dydaktycznej z siedzibą w Łęczanach, z wyłączeniem zespołu pałacowo-parkowego oraz folwarcznego.

– Spółka pozostanie w 100% własnością Uniwersytetu, natomiast będzie zobowiązana przekazać uczelni, podobnie jak pozostałe spółki, dywidendę – informował prof. M. Gornowicz, przypominając że dywidenda spółki Bałcyny wyniosła w 2015 r. ok. 400 tys. zł.

dokończenie na str. 5

Ministerstwo nagrodziło młodych i zdolnych

Czworo doktorantów z UWM otrzymało stypendia MNiSW za wybitne osiągnięcia naukowe. Znaleźli się w gronie 76 młodych badaczy z całej Polski docenionych za ambicję, pracowitość i ciekawe badania.

Lek wet. Joanna Głodek z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej, mgr Monika Hrynkiewicz z Wydziału Nauki o Żywności, mgr Maciej Kasprzyk z Wydziału Humanistycznego oraz mgr Karol Szeszko z Wydziału Biologii i Biotechnologii otrzymają stypendia Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego na bieżący rok akademicki. Stypendium wynosi 25 tys. zł i jest wypłacane jednorazowo. W tym roku ministerstwo wyróżniło 76 doktorantów spośród prawie 700 aplikujących z całej Polski.

Jedną z tegorocznych laureatek – mgr Monika Hrynkiewicz (na zdj.) jest studentką IV roku studiów doktoranckich na Wydziale Nauki o Żywności. Monika Hrynkiewicz przygotowuje pracę doktorską w Katedrze Biochemii Żywności pod kierunkiem prof. Anny Iwaniak. Młoda doktorantka wykorzystuje metody chemometryczne i bioinformatyczne do analizy budowy peptydów występujących w żywności. Dzięki takiej analizie będzie można ocenić na podstawie budowy chemicznej peptydu, czy np. ma gorzki smak. Wiedza taka jest bardzo przydatna technologowi żywności przy opracowywaniu receptur produktów spożywczych.

– Za sukcesem idzie ciężka praca. Monika dała się poznać z najlepszej strony już podczas studiów magisterskich. Jest współautorką kilku publikacji z tzw. listy filadelfijskiej, kierowała także wydziałowym programem badawczym. Wcześniej była też stypendystką marszałka województwa podlaskiego. Przyznanie jej stypendium traktujemy jako sukces także naszej katedry, docenienie i wyróżnienie naszych badań – cieszy się prof. Anna Iwaniak



z Katedry Biochemii Żywności, opiekunka naukowa mgr Moniki Hrynkiewicz.

Lek wet. Joanna Głodek jest doktorantką w Katedrze Chirurgii i Rentgenologii z Kliniką Wydziału Medycyny Weterynaryjnej. Pracę doktorską *Obrazowanie stawów biodrowych kotów metodą niskopolewego rezonansu magnetycznego w stanach fizjologicznych i wybranych zmianach chorobowych* przygotowuje pod kierunkiem prof. Z. Adamiaka.

Mgr Maciej Kasprzyk jest doktorantem w Instytucie Filozofii Wydziału Humanistycznego, studentem III r. studiów w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie filozofia. Zdobył stypendium MNiSW dla wybitnych doktorantów także w 2016 r.

Mgr Karol Szeszko jest doktorantem w katedrze Fizjologii Zwierząt Wydziału Biologii i Biotechnologii. Przygotowuje pracę doktorską *Wpływ adiponektyny na profil transkryptyczny komórek lutealnych jajnika i gruczołowego płata przysadki świni domowej* pod kierunkiem prof. dr hab. Tadeusza Kamińskiego.

mah

Senat...

dokończenie ze str. 4

Sprawy kadrowe przedstawił prof. Grzegorz Białuński, prorektor ds. kadr. Senat podjął w głosowaniu uchwałę wprowadzającą na uczelni Strategię zarządzania zasobami ludzkimi - nowy system porządkujący i ujedynolicający politykę kadrowo-płacową oraz motywującą na Uniwersytecie, obejmującą wszystkie grupy pracowników.

Senat zatwierdził także skład Konwentu UWM, organu wspierającego i promującego uczelnię, mającego za zadanie integrować Uniwersytet z gospodarką i biznesem.

W dalszej części obrad członkowie Senatu wysłuchali sprawozdania prof. W. Maksymowicza, prorektora ds. uczelni medycznej oraz członka Rady Narodowego Kongresu Nauki dotyczącego prac rady nad nową ustawą o szkolnictwie wyższym. Dotychczas rada spotkała się trzykrotnie, ostatnie spotkanie poświęcone było dyskusji nad projektem przygotowanym przez zespół prof. Marka Kwieka. Jak informował prof. W. Maksymowicz projekt ten zmierza w kierunku wprowadzenia na uczelniach zarządzania korporacyjnego, ograniczającego rolę senatu.

Natomiast jak podkreślał rektor prof. R. Górecki, warto iść w kierunku modelu amerykańskiego, dającego uczelniom dużą autonomię,

zakładającego dobrowolność habilitacji przy podnoszeniu poziomu doktoryzowania.

Pakiet spraw związanych z zarządzaniem uniwersyteckimi nieruchomościami, które zreferował kanclerz dr inż. Aleksander Socha, obejmował m.in. uchwałę dotyczącą sprzedaży budynku przy ul. Pana Tadeusza. Jak podkreślał kanclerz dr inż. A. Socha, budynek, w którym mieściła się hala sportowa jest już wysłużony i nie spełnia swej funkcji, a uzyskane w ten sposób finanse pozwolą na modernizację obiektów sportowych w Kortowie.

W końcowej części obrad prof. Jerzy Jaroszewski, prorektor ds. nauki poinformował o projektach złożonych ostatnio do Narodowego Centrum Nauki. Na 81 projektów z uczelni aż 12 wniosków złożył Wydział Nauk o Środowisku. Nasza uczelnia zajmuje także bardzo wysoką 8. pozycję w rankingu jednostek naukowych realizujących projekty z programu Horyzont 2020. Jak podkreślił prof. J. Jaroszewski, w ciągu ostatnich czterech lat wzrosła również niemal dwukrotnie liczba cytowań prac naszych naukowców i wynosi wg danych za 2015 r. ponad 5 tys. (w roku 2012 było ok. 2600 cytowań).

Obrady zamknęły wystąpienia dziekanów prof. R. Wiśniewskiego (WGPIB) i prof. A. Lipińskiego (WNT) dotyczące planów rozwoju ich wydziałów.

mah



Przedstawiciele Fundacji Dietrichów odwiedzili UWM

Dalsza współpraca i pomoc, chociaż na zmodyfikowanych zasadach. Takie deklaracje padły podczas wizyty przedstawicieli Fundacji Marii i Georga Dietrichów na naszej uczelni.

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski i niemiecką Fundację Marii i Georga Dietrichów łączą od lat więzy szerokiej współpracy. Zmarły w 2013 r. Georg Dietrich był członkiem rady patronackiej UWM, doktorem honoris causa naszej uczelni. Wspart finansowo budowę nowej siedziby Wydziału Humanistycznego UWM, był także jednym z inicjatorów nawiązania współpracy pomiędzy naszą uczelnią, a uniwersytetem w Offenburgu. Obecnie obie uczelnie prowadzą wspólnie 2 kierunki studiów – inżynieria procesowa, biotechnologia i ochrona środowiska (realizowana na UWM na Wydziale Nauk o Środowisku) oraz inżynieria żywności (realizowana na Wydziale Nauki o Żywności UWM). Zajęcia odbywają się na UWM oraz na uniwersytecie w Offenburgu, a absolwent otrzymuje dyplom ukończenia dwóch uczelni. Fundacja Dietrichów finansuje stypendia studentów UWM przybywających do Offenburga. Stypendia, wynoszące ok. 350 euro miesięcznie otrzymywał dotychczas każdy student.

Podczas spotkania 8 grudnia w Katedrze Biotechnologii w Ochronie Środowiska przedstawiciele fundacji zgłosili nowe propozycje dalszej współpracy.

– Wnioskujemy, aby stypendiami wesprzeć tylko 15 najlepszych studentów ubiegających się o możliwość studiowania w Offenburgu – mówiła Elwira Dietrich-Bleher, córka Marii i Georga Dietrichów, prezes fundacji, podkreślając, że wzrastająca liczba studentów chętnych do studiowania w Offenburgu uniemożliwia przyznanie stypendiów wszystkim aplikującym. Elwira Dietrich-Bleher zaznaczała też, jak bardzo ważna jest znajomość języka niemieckiego u studentów ubiegających się o możliwość studiowania na uniwersytecie w Offenburgu. Aby pomóc studentom pokonać barierę językową, fundacja organizuje specjalnie dla nich kursy niemieckiego.

Z gośćmi z Niemiec spotkali się reprezentujący władze uczelni prof. Jerzy Przyborowski, I zastępca rektora, prorektor ds. kształcenia i studentów; dr hab. inż. Urszula Filipkowska, prof. UWM, prodziekan ds. kształcenia WNoŚ, prof. Irena Wojnowska-Baryła, kierownik katedry wraz z zespołem nauczycieli akademickich biorących udział w międzynarodowym programie kształcenia. W spotkaniu uczestniczyli także dr inż. Aleksander Kubiak, prodziekan ds. studenckich i dr hab. inż. Anna Sylwia Tarczyńska, prodziekan ds. kształcenia (WNoŻ) oraz przedstawiciele Katedry Filologii Germańskiej.

W programie wizyty, oprócz dyskusji nad ustalaniem zasad dalszej współpracy znalazło się także zwiedzanie laboratoriów i pracowni Katedry Biotechnologii w Ochronie Środowiska.

Do tej pory kierunek inżynieria procesowa, biotechnologia i ochrona środowiska ukończyło 61 studentów z Polski. Na kierunku inżynieria żywności kształcenie rozpoczęło się od tego roku akademickiego. Studiują na nim 12 osób – 9 studentów z UWM i 3 z Offenburga.

mah

Popularyzacja nauki - nasza mocna strona

Po raz trzeci Biuro ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego zostało jednym z 3 najlepszych w Polsce instytucjonalnych popularyzatorów nauki.

Organizatorzy ogólnopolskiego konkursu „Popularyzator Nauki”, czyli serwis informacyjny Nauka w Polsce Polskiej Agencji Prasowej i Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego w połowie grudnia ogłosili wyniki 12. edycji tego konkursu. Biuro ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką UWM po raz trzeci znalazło się w pierwszej trójce instytucjonalnych popularyzatorów nauki. Wygrał w tej kategorii Wydział Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego. W finałowej trójce znalazł się jeszcze Poznański Park Naukowo-Technologiczny.

– Zgłosiliśmy do konkursu Olsztyńskie Dni Nauki i Sztuki i Europejską Noc Naukowców organizowaną 5 razy. Są to inicjatywy, które organizuje, koordynuje i na realizację których Biuro ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką zdobywa pieniądze. Do udziału w konkursie w 2016 r. przekonało nas to, że w jego 2 poprzednich edycjach znaleźliśmy się w pierwszej 3. – mówi Anna Smoczyńska, kierownik biura.

Nagrody główne zostały przyznane w 5 kategoriach: naukowiec, animator, zespół, instytucja oraz media. Zwycięzców poznaliśmy 15 grudnia, podczas konkursowej gali w siedzibie Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W 12. edycji zainteresowanie konkursem było rekordowe. Nadesłano 115 zgłoszeń (101 w 2015 roku). Członkowie kapituły wybrali spośród nich 15 finalistów, po 3 w każdej kategorii.

W poprzednich latach nagrodę za popularyzację nauki z UWM zdobył prof. Stanisław Czachorowski z Wydziału Biologii i Biotechnologii.

lek

UWM - inkubator patentów

UWM to lider wśród uniwersytetów pod względem wniosków i otrzymanych patentów Urzędu Patentowego RP. Ze wszystkich wydziałów przoduje w tym Wydział Nauk Technicznych.

Aż 54 zgłoszenia wynalazków, wzorów użytkowych i przemysłowych zgłosili do Urzędu Patentowego Rzeczypospolitej Polskiej pracownicy UWM w 2016 r. To rekordowa liczba w historii uczelni. Najlepiej spisali się pracownicy Wydziału Nauk Technicznych – aż 37 zgłoszeń. 5 wniosków złożył Wydział Nauk o Środowisku, po 3 – wydziały Kształtowania Środowiska i Rolnictwa oraz Nauki o Żywności, po 2 Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa oraz Nauk Medycznych i po 1 – Medycyny Weterynaryjnej oraz Matematyki i Informatyki. W 2015 r. z UWM do Urzędu Patentowego napłynęły 32 wnioski.

W minionym roku uczelnia uzyskała 38 patentów, wynalazków lub wzorów użytkowych. To również bardzo dobry wynik, ale w 2015 r. było ich zaledwie o 1 mniej. Najwięcej praw w 2016 r. zdobył WNT – 21, WKŚiR – 6, WNoŻ – 3 i po 1 WNM, WBZ i WMW. W 2015 r. niekwestionowanym liderem też był WNT – 25 praw.

Dzięki tym zgłoszeniom i prawom patentowym UWM jest liderem wśród polskich uniwersytetów w tym zakresie. Co sprawia, że tak się dzieje?

– To efekt różnorodności. Mamy Wydział Nauk Technicznych, kierunki eksperymentalne w zakresie nauk rolniczych, nauk o żywności, środowisku, geodezji, weterynarii i medycyny. Do tego dochodzi system zachęty i w efekcie dobrze ją wykorzystujemy – wyjaśnia prof. Jerzy Jaroszewski, prorektor ds. nauki.

Wśród osób zgłaszających wnioski do Urzędu Patentowego prym wiedzie dr inż. Zenon Syroka z Katedry Elektrotechniki, Energetyki, Elektroniki i Automatyki na Wydziale Nauk Technicznych. W minionym roku złożył aż 20 wniosków!

– To wynika z mojego doświadczenia zawodowego i ponad 30 lat pracy. Jestem z wykształcenia doktorem elektrotechniki, magistrem telekomunikacji i magistrem matematyki, a ponadto byłym zawodowym oficerem Wojska Polskiego. Na UWM pracuję od niedawna. Wcześniej długo byłem praktykiem. Zdobyte wtedy umiejętności i wiedza procentują tymi zgłoszeniami – wyjaśnia dr inż. Syroka.

Dr Zenon Syroka przy przygotowywaniu zgłoszeń pracował ze studentami, swymi dyplomantami.



– Zawsze zapowiadam studentom na początku roku akademickiego, że jeśli chcą przygotować prace dyplomowe z najwyższej półki – to zapraszam ich do siebie. Jeśli się chcą tylko prześlizgnąć – to lepiej niech mnie omijają. Rozniosło się pocztą pantoflową, że moi dyplomanci otrzymują oferty pracy i teraz po tematy ustawia się do mnie kolejka. Nie wybieram wcale najlepszych studentów, tylko takich „nawiedzonych” w jakiejś dziedzinie np. w zamkach do drzwi, w regulacji silników spalinowych. Proponuję im tematy, które mogą zaowocować zgłoszeniem i wskazuję, jak mają postępować. Tacy studenci są bardzo zaangażowani, dużo pracują, dużo myślą. Nie trzeba ich poganiać. Dobrze się z nimi pracuje i efekty są. Mógłbym pracować sam, ale wtedy zrobiłbym 5 razy mniej i niczego ich nie nauczył – zdradza swe sekrety zawodowe dr inż. Syroka.

Co takiego jest na WNT, że jego pracownicy są tak bardzo aktywni w pozyskiwaniu patentów?

– Zajmujemy się techniką, mamy szerokie kontakty z przemysłem i widzimy, czego w firmach brakuje. Podpowiadamy im i stąd się biorą te wnioski. Druga sprawa to dorobek. Patent to 25 punktów. Trzeba opublikować dobrą pracę w prestiżowym piśmie, żeby tyle zdobyć. Te punkty liczą się nie tylko do dorobku osobistego, ale i wydziałowego, więc wszystkich namawiamy i pracownicy chętnie piszą wnioski – wyjaśnia dr hab. inż. Adam Lipiński, dziekan WNT.

W 2016 r. pracownicy UWM złożyli do UP m.in. następujące wnioski: anteny szerokopasmowe, urządzenie do mierzenia stężenia trujących gazów, maska oddechowa do pomiaru przepływu powietrza podczas snu, sposób formowania biopolimerowych kapsulek, pojemnik transportowy do przewożenia ryb, siewnik do siania nasion traw, przesłona przeciwfiltracyjna, zestaw do inkubacji ryb, generator ciepła, schody zespolone.

lek

Kryminolodzy z UWM docenieni i nagrodzeni

Prace naukowców Katedry Kryminologii i Polityki Kryminalnej zostały nagrodzone w XVII edycji Konkursu im. prof. Tadeusza Hanauska na Pracę Roku z Dziedziny Kryminalistyki.

Uroczystość wręczenia nagród XVII edycji Konkursu im. prof. T. Hanauska na Pracę Roku z Dziedziny Kryminalistyki odbyła się 25 listopada 2016 r. w siedzibie Polskiego Towarzystwa Kryminalistycznego w Warszawie. Kapituła konkursu doceniła zarówno indywidualne, jak i zbiorowe prace pracowników Katedry Kryminologii

i Polityki Kryminalnej UWM. Są to: „Operacyjna analiza kryminalna w służbach policyjnych” – autorzy Piotr Chlebowicz, Joanna Kamińska; „Nielegalny handel bronią” – autor Piotr Chlebowicz; „Przeciwdziałanie patologiom na rynku żywnościowym” – red. Wiesław Pływaczewski, Agata Lewkiewicz; „Przeciwdziałanie patologiom na rynkach finansowych. Od edukacji po prawne środki oddziaływania” – red. Wiesław Pływaczewski; „Ochrona dziedzictwa kulturalnego i naturalnego. Perspektywa prawna i kryminalistyczna” – red. Wiesław Pływaczewski, Bartłomiej Gadecki.

Podczas uroczystości katedrę reprezentowali prof. Wiesław Pływaczewski oraz dr hab. Piotr Chlebowicz.

opr. syła



Klinika „Budzik dla dorosłych” już działa

Pierwsza w Polsce klinika „Budzik dla dorosłych” oficjalnie została otwarta. W Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym w Olsztynie na pierwszych pacjentów czeka 8 łóżek.

Uroczystego przecięcia wstęgi i oficjalnego otwarcia kliniki dokonali 21 grudnia prof. Ryszard Górecki, rektor UWM, prof. Wojciech Maksymowicz, prorektor ds. uczelni medycznej i Ewa Błaszczak z Fundacji Akogo?

– To bardzo ważny moment, że jeszcze w tym roku zdążyliśmy otworzyć klinikę. Teraz najważniejsze, aby był kontrakt z NFZ i mogli przybyć pacjenci. Zgłosiło się już 50 osób, o wiele więcej niż wnoszą możliwości tego miejsca i dlatego dla dorosłych będzie potrzebna kolejna klinika. Rocznie ok. 4-5 tys. osób zapada w śpiączkę, część umiera, część się wybudza od razu, a część pozostaje w zawieszaniu pomiędzy życiem a śmiercią. I to są właśnie ci pacjenci, dla nich jest „Budzik” – mówi Ewa Błaszczak.

„Budzik dla dorosłych” będzie pomagać pacjentom dorosłym w śpiączce w pierwszym roku po wypadku oraz osobom, które znalazły się w śpiączce z powodu niedotlenienia. Terapię zrefunduje Narodowy Fundusz Zdrowia. Na początku klinika liczyć będzie 8 łóżek.

Prof. Ryszard Górecki, rektor UWM, podkreśla, że klinika to etap długofalowego wspólnego przedsięwzięcia władz uczelni i Wydziału Nauk Medycznych.

– Uczelnia zaangażowała się w to, wkładając własne pieniądze w remont tej części szpitala. Na tym jednak się nie skończy, musi powstać bowiem w najbliższych latach kolejne nowe skrzydło szpitala. Chcemy, aby powstało na naszej uczelni, w uniwersyteckim szpitalu klinicznym centrum leczenia serca i mózgu, ponieważ w Polsce brak zintegrowanego systemu leczenia tych narządów. Chcemy rozwijać tego typu leczenie tak, jak to praktykuje się w Japonii i w Stanach Zjednoczonych – informuje prof. R. Górecki.

W klinice na pacjentów czeka nowoczesny sprzęt światowej klasy, m.in. tzw. cyber-oko, system, który służy do zbadania, czy pacjent posługuje się wzrokiem ze zrozumieniem. Pomaga nie tylko zdiagnozować pacjenta, ale także nawiązać z nim kontakt. W terapii pomoże także osprzęt do rezonansu magnetycznego – okulary i słuchawki do fMRI. Sprzęt został zakupiony z inicjatywy Fundacji Akogo? przez Fundację Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Będzie jednym z głównych narzędzi pomocnych w diagnozowaniu osób w śpiączce. Pomoże odróżnić stan wegetatywny od stanu minimalnej świadomości (który kwalifikuje pacjentów do rehabilitacji w klinice). Dzięki zakupionym okularom podczas badania rezonansem magnetycznym osobom w śpiączce będą wyświetlane

rodzinne zdjęcia i filmy, głosy najbliższych osób etc. Dzięki tym bodźcom lekarze precyzyjnie określą, czy mózg chorego reaguje i które jego części są uszkodzone. Okulary będą wykorzystywane również w diagnozowaniu innych chorób.

Jak informuje prof. Wojciech Maksymowicz, prorektor ds. uczelni medycznej, jeden z inicjatorów utworzenia „Budzika dla dorosłych”, do kliniki będą mogli trafić pacjenci, którzy skończyli 18 lat w dniu przyjęcia, są w śpiączce nie dłużej niż rok od urazu lub sześć miesięcy od dnia wystąpienia śpiączki nieurazowej (przy czym czas od zdarzenia wywołującego śpiączkę nie może być krótszy niż 6 tygodni), mają stabilne parametry życiowe i oddychają bez wspomagania mechanicznego. Czas leczenia nie powinien być dłuższy niż rok. Na podstawie porównania z już działającą kliniką „Budzik dla dzieci”, do rehabilitacji w „Budziku dla dorosłych” kwalifikować się będzie około 100 pacjentów rocznie. Roczny koszt rehabilitacji pacjenta założono na poziomie 237 250 zł. Przez trzy lata po zakończeniu pobytu pacjent lub jego opiekun mają być poddawani korespondencyjnemu badaniu ankietowemu, które ma na celu monitorowanie efektów leczenia.

Dorośli w śpiączce nie mieli dotąd możliwości specjalistycznej rehabilitacji. Byli odsyłani najczęściej do domów i nikt im nie był w stanie pomóc.

mah





Nowatorskie operacje nadzieją dla chorych

W Uniwersyteckim Szpitalu Klinicznym odbył się pierwszy zabieg chemoembolizacji guza wątroby. W Polsce wykonuje się go bardzo rzadko.

Olsztyński Uniwersytecki Szpital kliniczny przeprowadził 15 grudnia dwa nowatorskie zabiegi na pacjentach z nowotworami wątroby. Zabiegi wykonał dr Dariusz Zadrozny, kierownik nowo powstałej Kliniki Chirurgii Onkologicznej z Chirurgią Wątroby.

– Chemoembolizacja guza wątroby to metoda polegająca na podaniu chemioterapii bezpośrednio do guza z jednoczesnym zamknięciem możliwości przepływu krwi przez niego. To powoduje, że chemioterapeutyk może działać zdecydowanie dłużej, potrafi być uwalniany przez 2 tygodnie. Oprócz tego działa bezpośrednio w guzie, w związku z czym jego działanie uboczne jest mniejsze – wyjaśnia dr Dariusz Zadrozny.

Zabieg ten jest bardzo skomplikowany i w Polsce wykonuje się go bardzo rzadko. Jak podkreślał prof. Wojciech Maksymowicz, prorektor ds. uczelni medycznej, przeprowadzenie zabiegu chemoembolizacji guza wątroby wymaga wysokich umiejętności ze strony lekarzy. Była to pierwsza tego typu operacja przeprowadzona na Warmii i Mazurach.

– Do tej pory tego typu operacje wykonywano jedynie w dwóch ośrodkach w Polsce. Udało nam się skompletować zespół, w skład którego wchodzi specjalistów w tej dziedzinie z całej Polski. Mamy nadzieję, że tego typu zabiegi już wkrótce będą normą – mówi lek. med. Łukasz Grabarczyk, koordynator medyczny Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego.

Obie operacje zostały sfinansowane przez Uniwersytecki Szpital Kliniczny oraz UWM.

opr. syla

Wyróżniony za poczucie misji i oddanie

Wspaniałych lekarzy i pielęgniarek jest w naszym regionie wielu. Wśród nich dr n. med. Rakesh Jalali, prodziekan Wydziału Nauk Medycznych odznaczony tytułem Wielkie Serce.

Uroczysta gala plebiscytu *Gazety Olsztyńskiej* „Wielkie serce” odbyła się 21 listopada na olsztyńskim zamku. Już po raz drugi wręczono nagrody najlepszym instytucjom i pracownikom służby zdrowia. W tym roku kapituła nagrody postanowiła również przyznać nagrodę specjalną za poczucie misji i oddanie. Jej laureatem został doktor nauk medycznych Rakesh Jalali – prodziekan ds. studentów anglojęzycznych i rozwoju na Wydziale Nauk Medycznych UWM, koordynator SOR w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Olsztynie, anestezyjolog i specjalista medycyny ratunkowej, a także pasjonat propagowania zasad udzielania pierwszej pomocy.

Plebiscyt objął wszystkie powiaty w regionie. Czytelnicy *Gazety Olsztyńskiej* zgłosili do konkursu 600 kandydatów, na których można było oddawać swoje głosy za pomocą smsów. Plebiscyt „Wielkie serce” został zorganizowany, aby docenić tych, którzy niosą pomoc



innym. Mogli wziąć w nim udział lekarze wszystkich specjalności oraz pielęgniarki i położne. Dodatkowo tytuł Wielkiego Serca na Warmii i Mazurach ustanowiono też w kategoriach: szpital i przychodnia.

syla



Warsztaty u stóp góry Fuji

Dr hab. Aleksander Woźniak z Instytutu Sztuk Pięknych UWM przebywał 5 tygodni w Japonii na artystycznej rezydencji graficznej. Efektem jego pobytu jest cykl drzeworytów i rysunków inspirowanych górą Fuji.

Prof. Aleksander Woźniak przebywał w niewielkiej miejscowości Kawaguchiko u stóp góry Fuji. Uczestniczył w warsztatach drzeworytu japońskiego, klejenia papieru, prezentacjach drzeworytów, demonstracjach wykonywania odbitek graficznych przez artystów japońskich. Zajęcia odbywały się w studiu graficznym Mokuhanaga Innovation Laboratory (Laboratorium Innowacji w Drzeworycie Japońskim). MILab jest jednym z najważniejszych ośrodków szkolenia i rozszerzania wiedzy o tradycyjnym japońskim warsztacie drzeworytniczym. W projekcie Advanced Mokuhanaga Program uczestniczyło w tym roku 5 artystów z całego świata. Prof. A. Woźniak był jedynym reprezentantem Polski. Rezydencja MILab (wcześniej Nagasawa Art Park Program) ma długą tradycję i odbywa się cyklicznie każdego roku.

– Projekt, w którym uczestniczyłem zakłada, że każdy z uczestników prezentuje jak i co tworzy, podczas wspólnej pracy artystycznej dzielimy się doświadczeniami. Idea jest taka, że co roku zajęcia

prowadzą inne osoby. W tym roku warsztaty prowadził Tetsuyo Soyama z pracowni Fuji Graphics w Tokio. Spotykaliśmy się w pracowni o 8 rano, zajęcia planowo trwały do 15.00, ale w praktyce znacznie dłużej. Panowała atmosfera pracy, mistrz chętnie odpowiadał na pytania. Miałem szansę dowiedzieć się bardzo dużo z pierwszej ręki – opowiada prof. A. Woźniak.

– Miałem także okazję przestudiować oryginalny chiński podręcznik do nauki rysowania pochodzący z XVII w. i skopiować niektóre rysunki. Przy tworzeniu drzeworytów korzystaliśmy z wielu rodzajów papieru japońskiego. Ja pracowałem głównie z papierem Ogawa – ręcznie robionym, przygotowanym specjalnie dla nas na kilka dni przed rozpoczęciem warsztatów - dodaje prof. A. Woźniak.

Oprócz pobytu w studiu graficznym w Kawaguchiko, prof. A. Woźniak przebywał także na Uniwersytecie w Tokio. Efektem rezydencji jest cykl graficzny a także ponad 300 rysunków tuszem. Drzeworyty powstałe podczas rezydencji prof. A. Woźniak zaprezentuje w styczniu w jednej z tokijskich galerii sztuki. Natomiast doświadczenie zdobyte podczas pobytu w Japonii chce przekazać studentom podczas wykładów.

Prace powstałe w Kawaguchiko zostały zaprezentowane także w Olsztynie, w galerii Pracowni Grafiki Warsztatowej Instytutu Sztuk Pięknych UWM. Wernisaż wystawy odbył się 6 grudnia. Wystawie towarzyszył katalog rysunków wydany przez autora.

mah

O Nowowiejskim naukowo

„Feliks Nowowiejski i jemu współcześni wobec idei muzycznych przełomu XIX i XX w” to temat międzynarodowej konferencji naukowej zorganizowanej przez Instytut Muzyki.

Konferencja odbyła się 24 i 25 listopada 2016 r. Uczestnicy reprezentowali ośrodki akademickie w Bydgoszczy, Częstochowie, Gdańsku, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Olsztynie, Poznaniu, Toruniu, Warszawie, Wrocławiu, Düsseldorfie, Lipsku, Lwowie i Ostrawie. Obecna na niej była Bogna Nowowiejska-Bielawska, wnuczka kompozytora, koncertująca organistka, prezes Towarzystwa im. Nowowiejskiego w Poznaniu.

Wygłoszono 28 referatów. Poprzedzał je wykład ks. dr. hab. Roberta Tyraty nt. cecylińskiego ruchu odnowy muzyki kościelnej. Nowowiejski był jednym z jej ważniejszych przedstawicieli – kompozytorem 9 mszy, licznych pieśni religijnych i utworów organowych, inspirowanych melodiami kościelnymi.

Prelegenci przedstawili wiele nowych, nieznanych wątków biograficznych (m.in. dr Iwona Fokt: *Artystyczne podróże F. Nowo-*

wiejskiego – Paryż, dr Waldemar Gawiejnowicz: *Feliks Nowowiejski w życiu muzycznym Krakowa jako wykonawca i kompozytor muzyki organowej*, dr Anna Stachura-Bogusławska: *Wybrane listy F. Nowowiejskiego do Stefana Mariana Stoińskiego oraz obecność kompozytora na łamach śląskiego pisma literacko-muzycznego „Śpiewak”*). Podjęli także analizę wybranych kompozycji (m.in. dr Agnieszka Chwiłek: *„Róże dla Safo” – nowy język muzyczny F. Nowowiejskiego*, dr hab. Magdalena Dziadek: *Utwory „słowiańskie” F. Nowowiejskiego*, dr hab. Agnieszka Marucha: *„Legenda” i „Wizja” F. Nowowiejskiego na tle polskich miniatur skrzypcowych przełomu XIX i XX w.*, dr Iwona Świdnicka: *Mariaż antyku i współczesności w „Różach dla Safo” F. Nowowiejskiego*). Rozpatrywali styl muzyczny kompozytora (mgr Jerzy Kukla: *Orkiestra symfoniczna w twórczości F. Nowowiejskiego – ewolucja stylu i warsztatu*). Tematem referatów była również jego działalność kompozytorska, (m.in. dr hab. Marcin Gmys: *F. Nowowiejski wobec Młodej Polski kompozytorskiej*, dr hab. Justyna Humięcka-Jakubowska: *Twórczość F. Nowowiejskiego w świetle „Pism” Karola Szymanowskiego*, dr Aleksandra Kłaput-Wiśniewska: *F. Nowowiejski, Joseph Singer-berger i Bruno Stein – trzy postawy twórcze wobec cecylianismu*), jak i problematyka interpretacyjna oraz recepcja jego muzyki.

Organizatorzy konferencji zaproponowali uczestnikom koncert skrzypaczki Agnieszki Maruchy z akompaniamentem fortepianowym Agnieszki Panasiuk oraz koncert w archikatedrze św. Jakuba w Olsztynie.

Ilona Dulisz

Nasz naukowiec w renomowanym piśmie

Dr inż. Jacek Paziewski, adiunkt w Instytucie Geodezji UWM, jako jedyny przedstawiciel polskich naukowców został członkiem komitetu wydawniczego czasopisma *Measurement Science and Technology*.

Dr inż. Jacek Paziewski jest adiunktem w Instytucie Geodezji na Wydziale Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa. Prowadzi badania dotyczące m.in.: rozwoju algorytmów i oprogramowania do precyzyjnego, satelitarnego wyznaczania pozycji z wykorzystaniem systemów GNSS; integracji i zastosowania wielosystemowych obserwacji satelitarnych w wyznaczaniu pozycji; redukcji wpływu refrakcji troposferycznej i jonosferycznej w precyzyjnym pozycjonowaniu GNSS; zastosowania pomiarów GNSS w badaniach przemieszczeń i odkształceń obiektów budowlanych i terenu; integracji satelitarnych i klasycznych pomiarów geodezyjnych w precyzyjnej niwelacji.

Measurement Science and Technology to czasopismo założone w 1923 roku. Było pierwszym na świecie periodykiem poświęconym



tematyce instrumentów i pomiarów wykonywanych dla celów naukowych oraz pierwszym czasopismem wydawanym przez brytyjski Instytut Fizyki. W szerokim spektrum tematyki czasopisma znajduje się teoria, praktyka oraz zastosowanie pomiarów i instrumentarium w nauce i technice. Czasopismo publikuje oryginalne artykuły naukowe, noty techniczne, recenzje tematyczne oraz doniesienia redakcyjne. Wydaje również numery specjalne z materiałami pokonferencyjnymi. Wysoki poziom czasopisma odzwierciedlony jest w liczbie artykułów przechodzących pozytywnie proces recenzji – jeden do trzech. Według bazy JCR aktualny Impact Factor czasopisma wynosi 1.492, a na najnowszej liście czasopism MNIŚW uzyskało 30 pkt.

opr. syla

Jeśli czwartek – to tylko w Kortowie

Jakie korzyści płyną z oglądania seriali, czy wyzwicka mogą być grzeczne, czy James Bond był kobietą - tych i wielu innych ciekawych rzeczy można się dowiedzieć podczas „Czwartków z humanistyką”.

„Czwartki z humanistyką” to cykl spotkań edukacyjnych organizowanych przez Wydział Humanistyczny UWM dla młodzieży gimnazjalnej i ponadgimnazjalnej. W tym roku odbywają się już po raz 3. Dwudziestominutowe wykłady mają na celu wsparcie i rozwinięcie wiedzy szkolnej młodzieży oraz otwarcie jej umysłów na nowe zainteresowania. Po wykładach uczniowie uczestniczą w warsztatach.

– Chcemy także wzbudzić refleksję nad wyborem kierunku dalszego kształcenia i ścieżki zawodowej. Nasze spotkania są zarazem prezentacją UWM i środowiska akademickiego. Uczniowie mają okazję poznać zakres działalności Wydziału Humanistycznego, a mamy do zaoferowania aż 13 kierunków, i poczuć puls studenckiego życia. Treść i forma naszej oferty jest atrakcyjna dla pokolenia smartfonów i Facebooka, ale jednocześnie bogata merytorycznie i inspirująca dla nauczycieli. Wykłady prezentują pracownicy mający bogate doświadczenie w pracy z młodymi ludźmi. Są oni pasjonatami swoich dziedzin – wyjaśnia dr Renata Rozbicka, prodziekan ds. studenckich i promocji.

W 3. sezonie „czwartków” można mówić o sukcesie. W 1. ich edycji w 2014 r. wzięło udział w sumie 500 uczniów, w 2. – 900, a w 3. spotkaniach 3. edycji – już 430, przy czym w listopadzie padł rekord. Uczestniczyło wtedy w „czwartku” 230 uczniów.

W 1. i 2. edycji uczestniczyli uczniowie niemal wyłącznie spoza Olsztyna. W tegorocznej – olsztyńskie szkoły włączyły się szerzej.

– Najwięcej uczniów przyjeżdża do nas z Bartoszyc, Szczytna, Ostródy, Olecka i północnego Mazowsza. Jest taka szkoła – Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Bartoszczach, której uczniowie uczestniczyli we wszystkich „czwartkach” od ich początku – dodaje dr Rozbicka.

Kilka szkół wyższych z Polski kontaktowało się z Wydziałem Humanistycznym pragnąc wzorować się na UWM.

15 grudnia na „Czwartku z humanistyką” gościło m.in. Gimnazjum im. Noblistów Polskich z Przasnysza. Gimnazjaliści wysłuchali wykładów i uczestniczyli w warsztatach, a w przerwie zwiedzali Kortowo. Jak to się stało, że przyjechali do Olsztyna?

– W nagrodę za występy w przedstawieniu na Dzień Nauczyciela – wyjaśniają Izabela Zakrzewska, Laura Kiersikowska i Marta Jaworska – wszystkie z klasy IIC.

Nauka na wycieczce, czy to dobra nagroda?

– Tak! – zapewniają dziewczyny. – Podobały nam się wykłady, a najbardziej o tym, czego się można nauczyć oglądając seriale, czyli: odróżniać dobro od zła, nauczyć języków obcych, poznać inną kulturę – wyliczają. Chociaż przed nimi jeszcze długa droga – już zastanawiają się nad studiami. Kortowo spodobało im się.

– Nie mamy nic przeciw temu, żeby tu kiedyś studiować – twierdzą.

Organizatorem ich wyprawy do Olsztyna jest nauczyciel Michał Borkowski, polonista.

– O „Czwartkach z humanistyką” dowiedziałem się od swojej koleżanki z pracy, która studiuje w Kortowie niestacjonarnie. Wybrałem ten 15 grudnia, bo jego program najbardziej odpowiada mojej grupie. Jest złożona z uczniów wszystkich klas gimnazjalnych. Inicjatywa jest świetna. Dużo ciekawych tematów, atrakcyjna forma przekazu. Może nie wszystkich uczniów ona przekona do studiowania, ale oswaja ich z uczelnią, pokazuje im inny świat i nowe możliwości. Jeśli mogę doradzać organizatorom, to proponuję, aby zapewnili większy wybór warsztatów. Młodzież potrzebuje kontaktów interpersonalnych, rozmowy, pracy w grupie i warsztaty ją do tego przymuszają – dzieli się swymi spostrzeżeniami Michał Borkowski.

Zapisy na „czwartek” styczeniowy w połowie grudnia były już zakończone. Na pozostałe „czwartki” do końca roku akademickiego pozostały tylko pojedyncze wolne miejsca.

lek

Oblicza (prze)Mocy

Za nami II Ogólnopolska Konferencja Naukowa *Oblicza (prze)Mocy*, która przebiegała pod hasłem *Dobre praktyki w zakresie przeciwdziałania przemocy domowej*.

Organizatorki zaprosiły do współpracy Fundację Inicjatywa Kobiet Aktywnych oraz uzyskały patronat Stowarzyszenia „Niebieska Linia”. Głównym zamierzeniem konferencji była wymiana myśli, ale także nawiązanie współpracy między praktykami i akademickimi. Tym razem organizatorzy skupili się na problemie przemocy domowej. Podczas panelu eksperckiego, który poprowadziły mgr Magdalena Dymowska z Katedry Pedagogiki Społecznej oraz dr Joanna Frankowiak z Katedry Pedagogiki Ogólnej UWM dyskutanci wskazywali na rolę zespołów interdyscyplinarnych oraz procedury „Niebieskiej Karty” w przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Wskazywali na niedostateczny przepływ informacji pomiędzy poszczególnymi podmiotami systemu, a także zbyt mały udział w przeciwdziałaniu przemocy domowej przedstawicieli oświaty oraz służby zdrowia. W dyskusję włączyli się także akademicy oraz przedstawiciele instytucji i organizacji pozarządowych.

Po panelu przyszedł czas na wystąpienia plenarne. Dr hab. Anna Wojnarska z Zakładu Pedagogiki Resocjalizacyjnej UMCS w Lublinie mówiła o komunikacji społecznej w kontekście przemocy. Kolejne wystąpienie poświęcone było „Edukacji do partnerstwa kobiet i mężczyzn, jako sposobu na przeciwdziałanie przemocy w rodzinie” i wygłoszone zostało przez dr hab. Joannę Ostrouch-Kamińską prof. UWM z Katedry Pedagogiki Ogólnej UWM. Część plenarną zamykało wystąpienie dr hab. Małgorzaty Halickiej prof. UwB oraz dr hab. Jerzego Halickiego prof. UwB, poświęcone zagadnieniu przemocy wobec osób starszych.

W sekcjach debatowano nad różnymi przejawami przemocy i poszukiwano tzw. dobrych praktyk, pomocnych w jej przeciwdziałaniu. Dyskusja koncentrowała się na diagnozie sytuacji osób szczególnie narażonych na przemoc. Podejmowane tematy dotyczyły przemocy seksualnej doznawanej przez dzieci, pracy z kobietami doświadczającymi przemocy – w tym sytuacji gospodyń



domowych. Podniesiono problem przemocy wobec zwierząt. Dyskutowano również na temat procedury „Niebieskiej Karty”, ale i specyfiki pracy z rodziną z nadzorem kuratora sądowego. Zastanawiano się również nad rolą mediacji, w tym możliwościami jej zastosowania w procesach karnych i cywilnych.

Pierwszy dzień konferencji zakończył spektakl Teatru Forum, w którym w aktorów wcieliłi się studenci I roku pedagogiki szkolnej z animacją kulturalną. W drugim dniu konferencji, po podsumowaniu pracy w sekcjach, głos zabrał Luis Alarcon Arias, prezes i współzałożyciel Stowarzyszenia „Niebieska Linia”. Z pasją mówił na temat źródeł przemocy w rodzinie w kontekście modelu ekologicznego tworzącego pomosty pomiędzy rzeczywistością społeczną, kulturową i rodzinną.

Ostatnim akcentem konferencji były trzy warsztaty dotyczące: pracy z osobami stosującymi przemoc (prowadząca Anna Wiechcińska-Szymańska), WenDo jako metody budowania pewności siebie, asertywności i samoobrony kobiet (prowadzące: Izabela Zambrowska oraz Barbara Wyludek) oraz socjoterapii jako przestrzeni działań korekcyjno-edukacyjnych dla sprawców przemocy (prowadząca Teresa Pokora-Wierzbicka).

Kolejna edycja konferencji za rok. Poświęcona zostanie zagadnieniu przemocy wobec grup defaworyzowanych. Szczegóły na <https://www.facebook.com/konferencjaobliczapremocy> oraz na stronie <http://www.uwm.edu.pl/obliczapremocy/>

Organizatorkami, jak co roku, były przedstawicielki Katedry Pedagogiki Ogólnej, Katedry Pedagogiki Społecznej oraz Katedry Teorii Wychowania UWM w Olsztynie. Wsparcia finansowego udzielił Warmińsko-Mazurski Urząd Marszałkowski oraz MZPiTU. Konferencja odbyła się w dniach 1-2 grudnia.

Joanna Frankowiak

Nowa komisja PAN w Olsztynie

Przy Oddziale PAN w Olsztynie i Białymstoku powstała nowa komisja - Nauk Humanistycznych. Weszli do niej przedstawiciele środowisk humanistycznych - m.in. z uniwersytetów w Białymstoku i w Olsztynie.

Posiedzenie inauguracyjne odbyło się w Centrum Nauk Humanistycznych UWM 6 grudnia 2016 r. Powołania członkom nowej komisji PAN wręczył prof. dr hab. Mariusz Piskula, prezes oddziału.

Zadaniem komisji naukowej PAN jest przede wszystkim podejmowanie działań zmierzających do integracji lokalnego środowiska naukowego oraz popularyzacja jego dorobku naukowego. Rozwijanie współpracy uczonych z naszego regionu w PAN stanie się ważnym czynnikiem naukowego rozwoju całego środowiska. Ważne będzie również wsparcie silnej organizacji, którą jest Polska Akademia Nauk. Komisja stanowić będzie także forum dyskusji nad kondycją i społeczną rolą humanistyki na Podlasiu, Warmii i Mazurach.

Komisje Naukowe PAN realizują swoje zadania organizując posiedzenia naukowe, seminaria konferencje naukowe i wykłady.

Środowisko olsztyńskiej humanistyki w komisji (w kadencji 2015-2018) reprezentują: prof. dr hab. Grzegorz Białuński (przewodniczący komisji), ks. prof. dr hab. Andrzej Kopiczko (z-ca przewodniczącego), prof. dr hab. Stanisław Achremczyk, prof. dr hab. Zbigniew Chojnowski (członek prezydium komisji), prof. dr hab. Mięczysław Jagłowski, prof. dr hab. Norbert Kasperek, prof. dr hab. Aleksander Kiklewicz, ks. dr hab. Jacek Pawlik, prof. UWM, dr hab. Andrzej Szmyt, prof. UWM, prof. dr hab. Michał Wojciechowski, dr Bogdan Radzicki (sekretarz komisji).

Humanistykę białostocką w komisji reprezentują: prof. dr hab. Halina Parafianowicz (z-ca przewodniczącego komisji), dr hab. Maciej Karczewski (członek prezydium komisji), prof. dr hab. Leonarda Dacewicz, prof. dr hab. Małgorzata Kowalska, prof. dr hab. Cezary Kuklo, ks. dr hab. Marek Ławreszuk, prof. dr hab. Jarosław Mariusz Ławski, prof. dr hab. Antoni Mironowicz, prof. dr hab. Bogusław Nowowiejski, ks. dr hab. Andrzej Proniewski, prof. dr hab. Ewa Dubas-Urwanowicz.

Aktualnie przy oddziale działają następujące komisje: Ochrony i Zarządzania Zasobami Przyrodniczymi; Nauk o Życiu; Nauk Chemicznych i Fizycznych oraz Nauk Humanistycznych.

lek



Johann Larass - malarz pruskiego krajobrazu

Był artystą w swoim fachu. Zaspokajał wyrafinowane gusta pruskiej arystokracji. Dzisiaj w ogrodach i parkach jego projektów buszują krety i złodzieje drewna, a on sam popadł w zapomnienie. Czas oddać mu szacunek.

W Pracowni Sztuk Krajobrazu Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego 25 listopada odbył się wernisaż wystawy poświęconej Johannowi Larassowi. To mistrz sztuki ogrodowej. Johann Larass był niemal monopolistą w projektowaniu parków przy pałacach i dworach w Prusach Wschodnich i Zachodnich w 2. połowie XIX wieku.

– Larass to artysta, mistrz w wykorzystywaniu do aranżacji parków, jezior, oczek wodnych czy strug. W każdym jego projekcie widoczny jest indywidualizm i mistrzostwo. Prace tworzył z wielkim rozmachem i dbałością o najdrobniejsze szczegóły. Ukazywały one prestiż właściciela majątku. Cechą charakterystyczną i największym walorem jego parków był system powiązań widokowych z otaczającym krajobrazem rolniczym, serpentynowo prowadzone aleje, dynamiczne otwarcia widokowe oraz formy geometryczne w sąsiedztwie budynków. Ważnym elementem kompozycji były też akwenty o rozbudowanej linii brzegowej. Często zmieniał ich linię brzegową, tworzył sztuczne wyspy. To czyniło teren dużo ciekawszym. Zwracał szczególną uwagę nie tylko na szatę roślinną, ale również na to, aby była jak najlepiej wyeksponowana. Tak projektował ogrody, że jeszcze dziś zmuszają one człowieka do refleksji nad sensem istnienia, do przeżywania emocji. Szczytowym tego przykładem jest park w Dylewie – zachwyca się dr Marta Akińcza z Katedry Architektury Krajobrazu UWM, prezes Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Stowarzyszenia Polskich Architektów Krajobrazu, główna organizatorka wystawy.

Cechą charakterystyczną parków projektowanych przez Larassa były również malownicze powiązania widokowe, np. z jeziorem, kępą drzew lub samotnym, ciekawym drzewem. Czynił to genialnie, dzięki czemu zyskał miano „malarza krajobrazu”.

Zamiłowanie do budowy ogrodów Johann Larass zaszczerpił swoim synom: Georgowi i Ernstowi. Ernst Larass, kiedy Bydgoszcz włą-

czono do Polski, przyjął polskie obywatelstwo i projektował dla Prus dalej. Zmarł w 1942 r. Po Larassach pozostało kilkaset projektów przechowywanych w Archiwum Państwowym w Olsztynie i w Bydgoszczy. Nazwisko Larass jest wymieniane niemal w każdej pracy poświęconej historii ogrodów w Polsce czy Europie, ale tam, gdzie ich prac najwięcej – kompletnie nieznanie.

– O tym, że w archiwach w Olsztynie i Bydgoszczy zachowało się dużo projektów Larassów dowiedziałam się na wiosnę ub. r. od Wiktora Knercera, społecznika i historyka. Postanowiłam na ile to w mojej mocy, pokazać Larassa współczesnym. Chcę, żeby się o nim dowiedzieli i spojrzeli na nasze wschodniopruskie parki jako na dzieła sztuki. I to dzieła, które niestety giną na naszych oczach – mówi dr Marta Akińcza. Dr Akińcza zapewnia też, że wiedzę o Larassie zaszczerpi swoim studentom, przyszłym architektom krajobrazu.

Wystawa będzie także prezentowana między innymi w Małdytach, Pasłęku, Ostródzie, Nidzicy i Warszawie. Zorganizowała ją Katedra Architektury Krajobrazu Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, we współpracy z Archiwum Państwowym w Olsztynie i w Bydgoszczy oraz Warmińsko-Mazurskim oddziałem Stowarzyszenia Polskich Architektów Krajobrazu. Składa się ona z kilkudziesięciu tablic dokumentujących niektóre z projektów Larassa z Prus Wschodnich, np. parki w: Durągu, Kadziach, Bęsi, Soplach, Ponarach, Warlitach czy Pielach.

*Ilek, fot. Ireneusz Kostrzewa
na zdj. park i pałac w Warlitach Małych*

Johann Larass – ur. 1820 r. w Neschwitz w pow. Budziszyn w Saksonii. Prawdopodobnie skończył szkołę ogrodniczą w Poczdamie, w której był uczniem innego sławnego architekta krajobrazu – Petera Josepha Lenne. Od ok. 1864 r. mieszkał w Bydgoszczy. Projektował i nadzorował zakładanie ogrodów, jak również ich utrzymanie. Za swoje projekty przyznano mu pierwsze nagrody na konkursach: w Szczecinie (1865) i na wystawie w Paryżu (1867). Jego projekty reprezentowały styl swobodnych naturalistycznych ogrodów krajobrazowych, typowych dla 2. połowy XIX w. Zmarł w 1893 r. w Bydgoszczy.



Dom dla profesora seniora

Mają w nim zamieszkać m.in. emerytowani pracownicy uczelni, a studenci odbywać praktyki zawodowe. Władze UWM weryfikują możliwości budowy takiej placówki.

O zamiarze utworzenia domu seniora przy Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim informował na grudniowym posiedzeniu Senatu rektor prof. Ryszard Górecki. Jest to jego autorska inicjatywa.

– Placówka ma działać przez całą dobę, a zamieszka w nim co najmniej kilkadziesiąt osób. – Chciałbym, żeby w jej funkcjonowanie włączyły się co najmniej 4 wydziały: Nauk Medycznych, Nauk Społecznych, Sztuki oraz Teologii. Studenci mogliby w nim odbywać praktyki czy staże i uczyć się zawodu. Liczę, że w ciągu 2 lat uda się nam ten plan zrealizować – mówił prof. R. Górecki.

Uruchomienie takiego domu nie jest jednak łatwe z kilku powodów. Uczelnie wyższe nie mogą prowadzić domów seniora. Dlatego UWM weryfikuje teraz możliwości prawne i finansowe tworzenia domu.

– Jedną z możliwości może być np. założenie przez uczelnię i innych partnerów fundacji, która się tego podejmie – przyznał

w rozmowie z PAP dr Aleksander Socha, kanclerz. Pomysłem zainteresowały się już działające w Olsztynie i regionie uniwersytety trzeciego wieku.

Druga kwestia to lokalizacja. Władze UWM nie zdecydowały jeszcze, gdzie dom seniora powstanie. Rozważają dwa umiejscowienia. Pierwsze to dawne tereny wojskowe przy al. Warszawskiej. Ich atuty to cisza i spokój, a także sąsiedztwo ogrodu botanicznego, który uczelnia zamierza urządzić w tej okolicy. Musiałby tu powstać zupełnie nowy obiekt, co może okazać się drogie. Dlatego biorą pod uwagę drugie miejsce. To wyłączone z eksploatacji uniwersyteckie budynki przy ul. Okrzei 1a w Olsztynie. Kiedyś mieli tam zajęcia studenci Wydziału Nauk Technicznych. Uruchomienie tam domu seniora musi jednak zostać poprzedzone remontem. Wybór miejsca będzie zależeć od analizy kosztów urządzenia domu.

Uniwersytet sprawdza też możliwości sfinansowania takiej placówki. Tu jedną z opcji jest sięgnięcie po pieniądze z programów unijnych wspierających walkę z wykluczeniem społecznym. Fundacja, która poprowadzi dom seniora, ma być organizacją pożytku publicznego. Będzie także poszukiwać partnerów biznesowych, którzy zechcą się w taki dom seniora zaangażować.

Źródło serwis: PAP - Nauka w Polsce

Beata - pierwsza strongmenka UWM

Beata Kaczyńska z Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa to pierwsza studentka Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego startująca w konkursie podnoszenia ciężarów.

W dniu 3 grudnia 2016 roku w siłowni nad Kortówką odbył się studencki Mikołajkowy turniej w trójboju siłowym. Zawody zostały rozegrane w następujących konkurencjach: przysiad ze sztangą, wyciskanie leżąc, martwy ciąg.

Po raz pierwszy do tego typu zawodów na naszej uczelni przystąpiła kobieta – Beata Kaczyńska, studentka Wydziału Kształtowania Środowiska i Rolnictwa. Męska grupa zawodników bardzo mile przyjęła ją i dopingowała w zmaganiach z ciężarami.

Zawody były bardzo udane, a zawodnicy poprawili swoje zeszłoroczne wyniki, co jest dobrym prognostykiem przed kolejnym startem kontrolnym na Mistrzostwach UWM, a następnie Akademickich Mistrzostwach Polski.

Życzymy coraz lepszych rezultatów i zachęcamy chętnych, aby spróbowali swoich sił w naszej sekcji trójboju siłowego.

Zawody zorganizowała mgr Krystyna Pieczulis-Smoczyńska przy współpracy mgr Małgorzaty Buszan i dr. Roberta Podstawskiego ze Studium Wychowania Fizycznego i Sportu

Wyniki:

Kobiety:

1. m. Beata Kaczyńska – WKŚiR

Mężczyźni:

Przysiad ze sztangą: 1. m. Przemysław Kawczyński – WNS, 2. m. Krzysztof Wojda – WNoŻ, 3. m. Karol Prawdzik – WPIA

Wyciskanie leżąc: 1. m. Krzysztof Wojda – WnoŻ, 2. m. Karol Prawdzik – WpiA, 3. m. Mateusz Danielewicz – WPIA

Martwy ciąg: 1. m. Krzysztof Wojda – WNoŻ, 2. m. Przemysław Kawczyński – WNS, 3. m. Rafał Osiański

kps

Prof. A. Żukowski we władzach ECPSA

Po raz pierwszy w Prezydium Europejskiej Konfederacji Towarzystw Nauk Politycznych (ECPSA) znalazł się prof. Arkadiusz Żukowski z Instytutu Nauk Politycznych UWM

W dniach 25-26 listopada odbyła się w Berlinie na Uniwersytecie Humboldta coroczna konferencja Europejskiej Konfederacji Towarzystw Nauk Politycznych (ECPSA). Na konferencji dokonano wyboru nowych władz. Prezesem ponownie został wybrany prof. Pablo Oñate z Uniwersytetu w Walencji. Po raz pierwszy do prezydium wybrano prof. Arkadiusza Żukowskiego z Instytutu Nauk Politycznych UWM, prezesa Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych. Wcześniej żaden delegat z Polski nie zasiadał w tym gremium wykonawczym Konfederacji.

ECPSA grupuje ponad 30 narodowych towarzystw nauk politycznych z Europy. Jej głównym celem jest promowanie i koordynowanie aktywności naukowej i edukacyjnej politologii w Europie. Duże znaczenie przywiązuje ona do badań dotyczących wyzwań współczesnej politologii jako nauki i kierunku kształcenia. W tym roku ECPSA rozpoczęła realizację projektu badawczego „Political science graduates transition to professional career”, w którym uczestniczyć będzie Polska, w tym po części także INP UWM.



W bieżącym roku rusza projekt badawczy „Mobility of political science students and faculty in Europe” także z udziałem Polski. ECPSA przygotowuje się do aplikowania o grant z programu „Horyzont 2020” – pt. „Europe in a changing world – Inclusive, innovative and reflective societies”.

az

Świętowali jubileusz Politechniki Lwowskiej

Delegacja z UWM uczestniczyła w obchodach 200-lecia Politechniki Lwowskiej. Uczniowie pobyt we Lwowie spożytkowali także na przygotowaniach do III Polsko-Ukraińskiego Forum Naukowego.

Narodowy Uniwersytet Politechnika Lwowska obchodził 200-lecie istnienia (7-8.12.2016 r.). W obchodach uczestniczył prof. Arkadiusz Żukowski, dyrektor Instytutu Nauk Politycznych UWM (na zdj. z prawej), który reprezentował rektora UWM prof. Ryszarda Góreckiego. W skład delegacji wchodziła także dr hab. Teresa Astramowicz-Leyk z INP UWM (na zdj.), koordynator współpracy UWM z Politechniką Lwowską oraz Uniwersytetem Lwowskim. Władze samorządowe województwa warmińsko-mazurskiego reprezentował wicemarszałek Miron Sycz (na zdj. z lewej).

Prof. Jurij Bobalo, rektor Politechniki Lwowskiej przyjął delegację zagraniczną – wśród nich władze rektorskie prawie ze wszystkich politechnik z Polski – na oddzielnym spotkaniu. Główne uroczystości miały miejsce w gmachu Opery Lwowskiej. Połączone były z wystąpieniami przedstawicieli władz rządowych i samorządowych oraz naukowych Ukrainy oraz gratulacjami i wręczeniem nagród pracownikom Politechniki Lwowskiej.

Na Politechnice Lwowskiej funkcjonuje dynamicznie rozwijający się Instytut Nauk Humanistycznych i Społecznych, z którym współpracuje w dziedzinie naukowej i dydaktycznej Instytut Nauk Politycznych UWM. W kwietniu 2015 r. nasz Uniwersytet i Politechnika Lwowska



podpisały umowę o współpracy, a w 2016 r. sfinalizowały umowę Erasmus+. Od 2015 roku Instytut Nauk Politycznych UWM oraz Instytut Nauk Humanistycznych i Społecznych Politechniki Lwowskiej organizują coroczne Polsko-Ukraińskie Forum Naukowe, które staje się ważnym wydarzeniem naukowym w Polsce i na Ukrainie.

Podczas pobytu we Lwowie delegacja spotkała się z prof. Jarińą Turczyn, dyrektorem Instytutu Nauk Humanistycznych i Społecznych. Na spotkaniu omawiano m.in. finalizację umowy dotyczącej wspólnych dyplomów oraz przygotowaniach do III Polsko-Ukraińskiego Forum Naukowego, które odbędzie się w Olsztynie 11-12 maja 2017 roku.

Poza tym dr hab. T. Astramowicz-Leyk na Uniwersytecie Lwowskim wygłosiła dla studentów politologii wykład nt. praw człowieka.

az



Warsztaty w zaciszu królowej nauk

Uczniowie głusi i niedosłyszący nie chcą się uczyć matematyki. Pracownicy Wydziału Matematyki i Informatyki naszego Uniwersytetu znaleźli jednak sposób na to, jak ich do królowej nauk przekonać. Jaki?

W zaciszu matematyki to pierwszy taki pomysł edukacyjny w Polsce. Jego realizatorem był Wydział Matematyki i Informatyki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego oraz Olsztyńskie Stowarzyszenie Głuchych. Przeprowadzony został w dniach 21-24 listopada.

Celem projektu było rozbudzenie zainteresowań naukami ścisłymi uczniów głuchych i słabosłyszących klas 4-6 szkół podstawowych, gimnazjów oraz szkół ponadgimnazjalnych. Uczestniczyło w nim ok. 90 uczniów z całej Polski i 30 nauczycieli: z Olsztyna, Warszawy, Łodzi, Szczecina, Poznania, Krakowa, Sławna, Olecka i Bydgoszczy. Projekt składał się z 3 części: zajęć popularyzatorskich z matematyki, fizyki i informatyki dla uczniów, zawodów matematycznych oraz warsztatów merytoryczno-metodycznych dla nauczycieli.

Skąd pomysł na tak innowacyjny projekt?

– Wydział Matematyki i Informatyki od lat kształci nauczycieli matematyki i zajmuje się problematyką nauczania tego przedmiotu. Analiza wyników matur z matematyki uczniów głuchych i słabosłyszących wskazuje na potrzebę zwiększenia skuteczności nauczania tej grupy uczniów. Celem projektu jest również zapobieganie ich wykluczeniu edukacyjnemu. W atrakcyjny i przystępny sposób dla uczniów naukowcy z WMiI odkrywali nieznanne zakątki nauk ścisłych. W tym samym czasie ich nauczyciele brali udział w warsztatach metodycznych, doskonaląc sposoby nauczania matematyki – wyjaśnia dr Agnieszka Niemczynowicz z WMiI, organizatorka i koordynatorka przedsięwzięcia.

Hasłem tegorocznej edycji projektu były bryły geometryczne.

– Wszystkie zajęcia dla uczniów łączył wspólny mianownik – bryły. Uczniowie zapoznali się z podstawową wiedzą o własnościach brył oraz zastosowanie w życiu codziennym. Eksperymentowali m.in. budując bryły z klocków, czy też badając, w jaki sposób powstają bryły obrotowe z figur płaskich. Podczas zajęć z informatyki uczyli się myślenia algorytmicznego oraz poznawali podstawy programowania SCRATCH i modelowania brył. Uczniowie mieli też okazję poznać współczesne możliwości i rozwiązania robotyki. Podczas zajęć z fizyki poznawali cechy i własności ciał stałych w odniesieniu do brył geometrycznych oraz możliwości drukarek i frezarek 3D, jako narzędzi służących do modelowania m.in. brył. Kolejnym elementem projektu były zawody matematyczne, podczas których uczniowie mogli popisać się wiedzą zdobytą podczas zajęć popularyzatorskich z matematyki – wyjaśnia dr Agnieszka Bojarska-Sokołowska, odpowiedzialna za część merytoryczną projektu.

– Te warsztaty to bardzo dobry pomysł. Chociaż dzieci głuche są niechętnie matematyce – to jednak zainteresowanie nią można u nich wypracować i te warsztaty temu dobrze służą. Takich imprez dla tych dzieci raczej w Polsce nie ma – oceniają Joanna Szumilas i Katarzyna Pęczek, nauczycielki z Łodzi.

– Nie wybierałam na wyjazd do Olsztyna najzdolniejszych, tylko takie, które potrzebują wsparcia. Tematy były ciekawe, zajęcia przeprowadzone w sposób urozmaicony. Dzieci mówiły mi, że są bardzo zadowolone – potwierdza Bożena Bogdanowicz-Wojtuś ze Szczecina.

Jej słowa poświadcza gimnazjalistka Natalia Jelińska z Olsztyna.

Organizatorzy już myślą o kolejnych edycjach projektu. UWM przygotowuje się do uruchomienia systemowego kształcenia studentów głuchych.

– Wzorem dla nas jest Uniwersytet Gallaudeta w USA. W 2015 r. miałem możliwość zapoznania się z organizacją pracy i specyfiką kształcenia na tym uniwersytecie. W projekt zaangażowało się wielu pracowników WMiI, kosztowało nas to wiele wysiłku. Jestem wdzięczny za to pracownikom, szczególnie dr Agnieszce Bojarskiej-Sokołowskiej i dr Agnieszce Niemczynowicz – mówi dr hab. Jan Jakóbski, prof. UWM, dziekan WMiI.

lek



Profesorska wigilia

W tym roku, podobnie jak w poprzednich latach, odbyło się tradycyjne spotkanie opłatkowe władz rektorskich z emerytowanymi wykładowcami UWM (17.12.2016).

Na profesorski opłatek przybyło około 50 profesorów. Z powodu wyjazdu służbowego do Torunia, rektor prof. Ryszard Górecki tym razem nie mógł być obecny na tym spotkaniu. List od Jego Magnificencji do zgromadzonych gości odczytał prof. Grzegorz Białuński, prorektor ds. kadr. W piśmie do profesorów rektor podkreślił, jak ważną rolę w procesie edukacyjnym odgrywają mistrzowie-profesorowie. Życzył wszystkim spokojnych, zdrowych i rodzinnych świąt.

Minutą ciszy uczcili zebrani pamięć osób, które odeszły. Nie zabrakło z serca płynących życzeń składanych sobie nawzajem, degustacji potraw, jak również prezentów rozdawanych przez przedstawicielkę Rektoratu i Fundacji „Żak”. Z wielką ochotą podjęli wszyscy wspólne śpiewanie kołęd

z Zespołem Pieśni i Tańca „Kortowo”. W czasie spotkania opłatkowego uczestnicy robili sobie fotografie, nie brakowało również rozmów, uśmiechu i wspomnień.

– To piękna tradycja, że zapraszamy profesorów seniorów. Mam nadzieję, że w tych trudnych czasach to jest dla nich miłe. Bez tych profesorów nie byłoby nas – młodszego pokolenia. To nasze uszanowanie dla nich – dzielił się swymi refleksjami prorektor prof. G. Białuński.

Zdaniem prof. Władysława Korzeniowskiego z Wydziału Nauki o Żywności:

– Kortowo zmieniło się na lepsze. Zostało wybudowanych dużo nowych budynków i trzeba się tylko cieszyć.

– Teraz jest więcej budynków, a mniej drzew – uściśla prof. Stanisław Niewolak z Wydziału Nauk o Środowisku.

– Bardzo przyjemnie, że możemy się tutaj spotkać – zapewniał prof. Roman Bochno z Wydziału Bioinżynierii Zwierząt.

– To bardzo dobra inicjatywa, takie coroczne spotkania. Możemy się spotkać, porozmawiać, zobaczyć kogo już nie ma, kto nie przychodzi – stwierdziła prof. Zofia Różańska z Wydziału Nauk o Środowisku, słynąca z ciętego języka i błyskotliwego dowcipu.

Ewa Aniela Jerzyło (studentka)

Kolędnicy zawitali

Chociaż do świąt pozostawało jeszcze kilka dni, w Rektoracie pojawili się kolędnicy. Z gwiazdą betlejemską, żartobliwymi wierszykami i przyspiewkami odwiedzili władze uczelni.

Przedświąteczna kolędowa wizyta studentów Wydziału Sztuki UWM w Rektoracie to uniwersytecka tradycja. Tak było i w tym roku. Kolędnicy z gwiazdą betlejemską odwiedzili władze uczelni oraz zjawili się na posiedzeniu senackiej Komisji ds. Rozwoju i Finansów. Były żartobliwe wierszyki i przyspiewki, kolędy, częstowanie pierniczkami. W rewanżu kolędnicy otrzymali od władz uczelni słodczyce. W Rektoracie już zagościł świąteczny nastrój.

Ze studentami z Wydziału Sztuki zjawiała się mgr Ewa Zuba z Zakładu Teorii Muzyki i Edukacji Muzycznej Instytutu Muzyki UWM, która jest inicjatorką i inspiratorką tej studenckiej akcji.

mah



dr hab. Wojciech Kozera
Wydział Bioinżynierii Zwierząt



prof. dr hab. inż. Stanisław Sienkiewicz
Wydział Kształtowania Środowiska i Rolnictwa



prof. dr hab. Aleksander Świątecki
Wydział Biologii i Biotechnologii



dr Damian Wiśniewski
Wydział Matematyki i Informatyki



dr hab. inż. Robert Duchnowski, prof UWM
Wydział Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa



dr n. wet. Magdalena Klimczuk
Wydział Medycyny Weterynaryjnej



dr Magdalena Osowicka-Kondratowicz
Wydział Humanistyczny



dr Marek Siemiński
Wydział Nauk Ekonomicznych



dr Małgorzata Kolenkiewicz
Wydział Nauk Medycznych



dr Izabela Szatrawska
Wydział Nauk Społecznych



dr inż. Maciej Neugebauer
Wydział Nauk Technicznych



dr inż. Joanna Ciborska
Wydział Nauki o Żywności



prof. dr hab. inż. Roman Kujawa
Wydział Nauk o Środowisku



dr Robert Dziembowski
Wydział Prawa i Administracji



dr hab. Izabella Janiszewska-Obarek, prof. UWM
Wydział Sztuki



ks. dr hab. Marek Żmudziński
Wydział Teologii



Fot. Joanna Bukowska

Czy zielony stolik kusi studentów?

Studenti najchętniej grają w brydża. Nie tylko towarzysko. O tym, jak wygląda hazard wśród studentów UWM mówi dr Bogdan Chmieliński, adiunkt w Katedrze Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego UWM.

– Panie Doktorze mówią o hazardzie przed oczami mamy Las Vegas – światową stolicę rozrywki, miasto grzechu słynące z ogromnych kasyn. A jak to wygląda w Polsce?

– Po 1989 roku otwarto rynek legalnych gier hazardowych na nowe obszary i możliwości, które wcześniej były zakazane. Obok akceptowanego Toto–Lotka, gier fantowych i zdrapek zaczęły legalnie funkcjonować kasyna. W miejscach publicznych instalowano automaty do gier. Różne podmioty społeczne, gospodarze uzyskali prawo do organizowania loterii i zakładów bukmacherskich. Także upowszechnienie się Internetu otworzyło nowe, dotąd niezbrane możliwości uprawiania hazardu. Gry online, obstawianie zakładów w sieci i wiele innych gier losowych poprzez łącza internetowe trafiło „pod strzechy”. Dotąd dość elitarny sposób spędzania czasu wolnego stał się powszechny. Można go uprawiać nie wychodząc z domu, w kapiach i piżamie.

– Dlatego postanowi Pan zbadać skalę tego zjawiska wśród studentów UWM?

– Badania dotyczące legalnego i nielegalnego hazardu podjęliśmy w Katedrze Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego w 2015 r. Inspiracją do ich podjęcia były spory pomiędzy jego zwolennikami i przeciwnikami. W grupach społecznych o niskim statusie materialnym, a do takich zalicza się studentów, zawsze istniała pokusa szybkiego zdobycia pieniędzy. Hazard jest takim snem o majątku, dobrobycie, który może być naszym udziałem w jednej chwili. Różne motywy skłaniają do udziału w grach hazardowych. Część studentów uważa, że jest to ekscytujące przeżycie, podnosi poziom adrenaliny, daje szansę szybkiego wzbogacenia się.

– Jakże zatem legalne gry hazardowe cieszą się największą popularnością wśród studentów?

– Największą popularnością nadal cieszą się zakłady totalizatora sportowego. 30% badanych studentów zadeklarowało, że systematycznie lub sporadycznie skreśla liczby w kuponach Lotto. Jedna czwarta potwierdza udział w legalnych grach hazardowych: zakładach bukmacherskich, poprzez serwisy internetowe i na automatach. Najmniej popularne są loterie audio-tekstowe, gra w kasynie i bingo – poniżej 10% badanych. Musimy jednak pamiętać o tym, że kolektury totalizatora są powszechnie osiągalne, lottomaty można znaleźć w galeriach, sklepach spożywczych, warzywniakach i kioskach z prasą. Gra poprzez Internet także nie następuje większych trudności. Zakłady bukmacherskie można realizować w wersji tradycyjnej, ale także w sieci. Natomiast liczba kasyn czy salonów bingo jest ograniczona, a dostępność do nich utrudniona. Z reguły lokowane są w hotelach, a ich administratorzy dbają o elitarność i odpowiedni poziom gości.

– Mówiliśmy o legalnych formach hazardu. A co z tymi nielegalnymi?

– W środowisku akademickim nielegalne formy hazardu nie są popularne. Systematyczny udział w nich deklaruje mniej niż 3% studentów. Na pierwszym miejscu plasują się nielegalne kasyna, gra na automatach i nielegalne zakłady bukmacherskie. Na kolejnym - serwisy internetowe niedopuszczone w Polsce. Problemem są nielegalne kasyna, których lokalizacja i liczba nie jest zbadana. Poli-



cja i służby celne, mimo dużego zaangażowania, osiągają nikłe wyniki w zwalczaniu nielegalnego procederu. Nielegalne kasyna powstają w prywatnych domach, na obrzeżach miast, a także w akademikach. Bez zezwoleń rozmieszczane są automaty, które funkcjonują pod pozorem gier zręcznościowych. Bez ograniczeń można obstawiać zakłady, grać w karty i inne gry w serwisach internetowych niedopuszczonych w Polsce.

– Wspomniał Pan o hazardzie w akademikach...

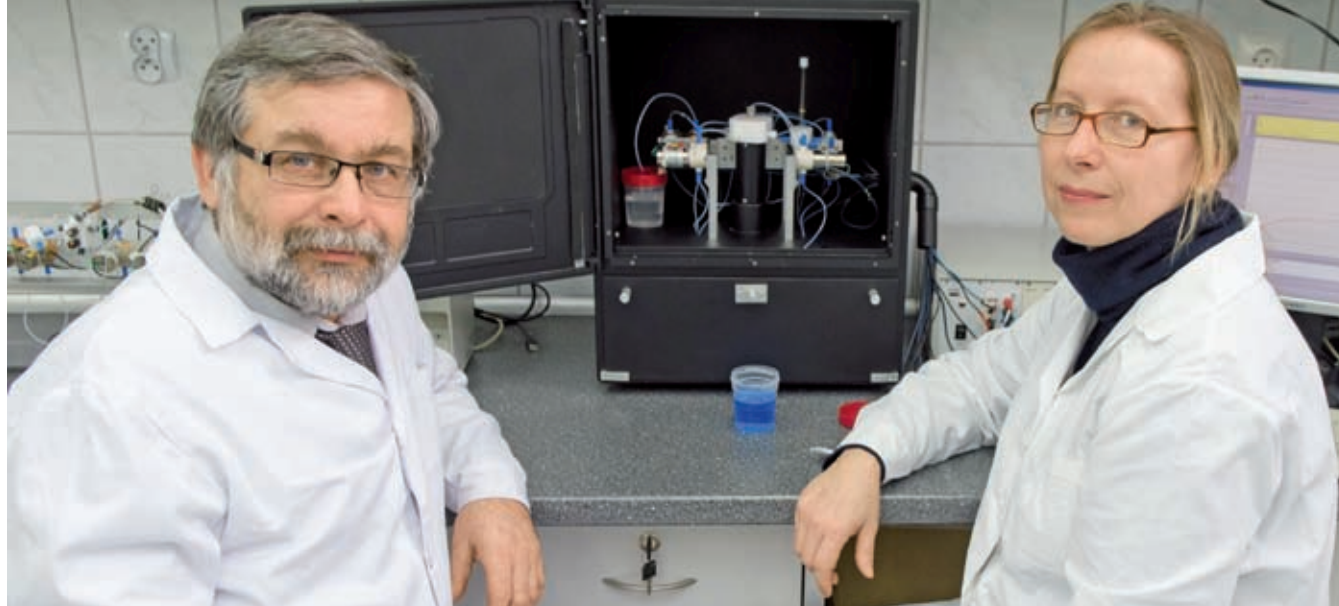
– Nie jest tajemnicą, że w domach studenckich funkcjonują nielegalne kasyna, miejsca gry w karty. Studenci zainteresowani grą znają ich adresy. Prawie jedna piąta badanych potwierdziła, że w domach studenckich są miejsca do gry i znają ich lokalizację. Popularny jest brydż zarówno w wersji towarzyskiej, jak i sportowej. Znaczna część studentów siada do zielonego stolika w celach materialnych, chęci szybkiego wzbogacenia się. Niestety, żeby ktoś mógł się wzbogacić, ktoś musi przegrać i stracić pieniądze. Dla części grających studentów jest to rozrywka związana z niewielkim ryzykiem finansowym, dla innych profesjonalne źródło utrzymania. 25% respondentów stwierdziło, że w trakcie studiów grało w karty na pieniądze.

– Czy można zatem w jakiś sposób walczyć z tym zjawiskiem?

– Według studentów najbardziej skuteczne środki i metody zwalczania nielegalnego hazardu to: blokowanie stron internetowych, zmiany w prawie na bardziej restrykcyjne, działalność prewencyjna policji, zakaz reklamy nielegalnych serwisów internetowych i blokowanie przepływu pieniędzy przez konta bankowe. Podstawowym i skutecznym elementem walki z nielegalnym hazardem powinna być też wiedza na temat zagrożeń, uzależnień, ale także zasad udziału w różnych grach. Ponad 60% badanych ma problem z rozróżnieniem legalnych i nielegalnych gier hazardowych w Internecie. Szeroka kampania informacyjna, upowszechnienie wiedzy na temat skutków hazardu powinno być podstawą do podejmowania kolejnych, fachowych kroków w walce z zagrożeniem.

Sylwia Zadworna

Dr Bogdan Chmieliński, adiunkt w Katedrze Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego UWM zaprezentował badania dotyczące hazardu wśród studentów UWM podczas konferencji naukowej Hazard – zagrożenie dla państwa i jednostki (24.11.).



Zestaw dla Heraklita (i nie tylko)

Wszystko płynie - powiedział 2,5 tys. lat temu Heraklit z Efezu. Powiedział i narobił uczonym kłopotu. No bo jak zmierzyć coś, co się ciągle zmienia. Uczeni z Katedry Chemii poradzili sobie z tym.

Za pomocą zestawu do automatycznego oznaczania fosforanów z wykorzystaniem dwuwiązkowego detektora fotometrycznego z bezpośrednim wstrzykiem. Ale po kolei.

Heraklit powiedział też, że nie da się dwa razy wejść do tej samej rzeki. W naszych czasach to szczególnie trafne spostrzeżenie. Nie wiemy, bowiem, co jeszcze oprócz wody płynie w rzekach. Oczyszczalnie ścieków nie mają np. obowiązku monitorowania zawartości fosforanów w wodach pościekowych odprowadzanych do rzek, które nie zasilają jezior. Zazwyczaj więc tego nie czynią. Fosforany użyźniają wody i bezpośrednio przyczyniają się do eutrofizacji zbiorników wodnych, rozwoju sinic i zaniku życia. Jeśli zachodzi potrzeba zbadania zawartości fosforanów, to czyni się to ręcznie pobierając próbki i wykonując tradycyjne oznaczenia z wykorzystaniem bardzo dużej ilości odczynników. Takie oznaczenia są czasochłonne i kosztowne. Przydatność wyników takich analiz w sytuacji alarmowej jest niewielka, bo zawsze spóźniona.

Uczonych już od dawna nurtowało więc pytanie: jak badać skład chemiczny cieczy płynących? W latach 70. XX w. skonstruowali analizatory przepływowe. Były bardzo skomplikowane, a przez to trudne do opanowania i awaryjne, ale ponieważ nic lepszego nie wymyślono to odpowiadały na zapotrzebowanie w tamtych czasach. Sprawdzały się nieźle w latach 80., były wystarczające w latach 90., ale w XXI w. przestały już odpowiadać wymogom norm i oczekiwaniom uczonych. Poza tym pracowały za wolno i zużywały zbyt dużo odczynników, co z kolei podnosiło koszty.

- W 2007 r. pojechałam na staż naukowy do Hiszpanii. Tam zetknęłam się z pompami pulsowymi, które wtedy w analizie przepływowej były absolutną nowością. Po powrocie do Olsztyna zaczęłam się zastanawiać, jak mogłabym je zastosować w swoich badaniach – wspomina dr Stanisław Koronkiewicz z Katedry Chemii na Wydziale Kształtowania Środowiska i Rolnictwa.

Pompa pulsowa to niewielkie urządzenie sterowane elektronicznie, które jest w stanie w postaci impulsu, precyzyjnie podawać bardzo małą dawkę jakiejś cieczy. Dr Koronkiewicz swoimi spostrzeżeniami z pobytu w Hiszpanii i zamiarami podzieliła się z dr. hab. Sławomirem Kalinowskim, który jest nie tylko chemikiem, ale także elektronikiem. Ponieważ wiedzieli do czego potrzebne jest im narzędzie i mieli do dyspozycji jego podstawowe części – pompy pulsowe – to nie zwlekając przystąpili do pracy.

Dr Kalinowski zajął się elektroniką, dr Koronkiewicz – doбором odpowiednich pomp. W ten sposób w toku poszukiwań skonstruowali wspólnie zestaw do analizy przepływowej. Zestaw składa się z 3 pomp pulsowych. Sercem układu jest detektor fotometryczny bezpośredniego wstrzyku. Pracą całego układu kieruje procesor. Cały pomiar – od poboru cieczy do analizy po odczyt jej wyniku, odbywa się automatycznie, bez udziału człowieka. W ten sposób w pomiarze nie dojdzie do ludzkiego błędu. Wynik pomiaru przy pomocy komputera i Internetu może być zdalnie odczytywany i automatycznie przesyłany w dowolne miejsce na świecie.

Jakie są jeszcze inne zalety tego urządzenia? Pomiar odbywa się w sposób ciągły, czyli dokładnie w taki, o jaki uczonym chodziło. Odbywa się przy tym szybko, a zużycie odczynników jest 10 razy mniejsze niż w stosowanej obecnie metodzie z lat 70. XX w. Na dodatek pomiar poprzez wyeliminowanie człowieka i przez to, że urządzenie pracuje przy napięciu 12 V jest bardzo tani.

W 2010 r. dr Koronkiewicz i dr Kalinowski złożyli w Urzędzie Patentowym RP wniosek o ochronę patentową pierwszego detektora bezpośredniego wstrzyku. Otrzymali go w listopadzie 2015 r.(!). Nie czekając na ten patent, dalej pracowali nad zestawem do automatycznej analizy przepływowej i doskonaląc oraz zmieniając aparaturę do oznaczania fosforanów skonstruowali inną – do analizy innych związków chemicznych w cieczach. Elementy tych zestawów także zgłosili do Urzędu Patentowego. Miały one więcej szczęścia i wcześniej otrzymały patenty. W sumie, na układy do analizy w przepływie mają już 5 patentów.

– W przygotowaniu dokumentów i uzyskaniu ochrony patentowej bardzo dużą pomoc mieliśmy ze strony Izabelli Raniszewskiej, rzeczniczka patentowego UWM – podkreślają konstruktorzy.

Detektory opatentowane przez dr Stanisławę Koronkiewicz i dr. hab. Sławomira Kalinowskiego są małe, tanie w eksploatacji, proste w budowie i obsłudze, a przede wszystkim umożliwiają pełną automatyzację analizy przepływowej. Komu mogą przydać się w pracy?

– We wszystkich laboratoriach naukowych, którym takie dane są potrzebne, w firmach produkcyjnych, np. farmaceutycznych, kosmetycznych, oczyszczalniach ścieków, stacjach uzdatniania wody – wymieniają naukowcy.

Co dalej? Komerccjalizacja?

– W Polsce nie ma firmy produkującej sprzęt do analizy przepływowej. Nasz rynek zaspokajają w tym zakresie dostawcy zagraniczni. Nie mamy więc do kogo w kraju zwrócić się z propozycją. Laboratoria analityczne wymagają sprzętu certyfikowanego. Nasz go nie ma. To wymusza przeprowadzenie kosztownej procedury, na którą naszej uczelni nie stać, a poza tym to nie jest zadanie dla naukowca – wyjaśniają.

Lech Kryształowicz

Arktyka i Antarktyka w miniaturze

Od 15 lat w laboratorium szklarniowym Wydziału Biologii i Biotechnologii UWM istnieje jedyna w Polsce kolekcja roślin antarktycznych i arktycznych. Założyła ją i opiekuje się nią prof. Irena Giełwanowska z Katedry Fizjologii, Genetyki i Biotechnologii Roślin.

– Wszystko zaczęło się od Pani pierwszego wyjazdu do Antarktyki, prawda?

– Tak, dzięki współpracy UWM z Zakładem Biologii Antarktyki Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN w Warszawie miałam możliwość wzięcia udziału w wyprawie antarktycznej w latach 2001/2002. Pracowałam w Polskiej Stacji Antarktycznej im. H. Arctowskiego na Wyspie Króla Jerzego w Antarktyce Zachodniej. Podczas 11-miesięcznego pobytu oprócz zwykłej pracy w laboratorium zebrałam żywe rośliny oraz ich nasiona i przygotowałam je do transportu do kraju. Nie spodziewałam się, że uda mi się utrzymać te rośliny, a jednak się udało.

– Jakie gatunki roślin rosną w naszym laboratorium?

– Początkowo uprawiałam tylko rodzime rośliny antarktyczne, czyli śmiałka antarktycznego i kolobant. Potem nasza kolekcja wzbogaciła się o kolejne gatunki – z Arktyki i ze Spitsbergenu. Zawdzięczam je dr Dorocie Górniak z naszego wydziału oraz botanikom z Zakładu Badań i Dokumentacji Polarnej Uniwersytetu Jagiellońskiego, uczestniczącym w wyprawach arktycznych w 2006 i 2010 roku. Ponadto uczestniczyłam w wyprawie antarktycznej PAN w 2010 r. Obecnie w kolekcji jest 16 gatunków roślin, przedstawicieli goździkowatych i traw z rodziny wiechlinowatych. Miałam również nasiona przedstawicieli innych rodzin, ale zrezygnowałam, bo ta uprawa za bardzo by się rozrosła. Pozostałe uprawiane gatunki to rogownica alpejska, rogownica arktyczna i lepnica. Występują tu również przedstawiciele traw żyworodnych: śmiełek alpejski, wiechlina wysokogórska, wiechlina alpejska, wiechlina arktyczna i gatunek kosmopolityczny – wiechlina roczna, która jest powszechnie traktowana jako chwast (a występuje również na zachodnich wyspach antarktycznych).

– Jak to się stało, że akurat na naszym Uniwersytecie rośliny arktyczne rosną już 15 lat?

– Dla mnie samej jest to zadziwiające. Wiem, że w Ogrodzie Botanicznym w Powsinie przez pewien czas prowadzono uprawę śmiałka antarktycznego, a niedawno w Warszawie podjęto próbę uprawy tych roślin w komorach klimatycznych, w których można ustawić temperaturę i wilgotność powietrza, ale uprawa nie powiodła się. Te rośliny nastęrczają dużo trudności. Trzeba wykazać się cierpliwością i wytrzymałością, odnawiać je, namnażać wegetatywnie lub zbierać nasiona i wysiewać. Trzeba cierpliwie uzyskiwać siewki, które później należy pikować, a ostatecznie posadzić w odpowiednim podłożu i stale opiekować się, przede wszystkim systematycznie podlewać. To jest bardzo przyjemne, ale i czasochłonne zajęcie. Dzięki pomocy pracowników technicznych, a głównie mgr inż. Teresy Jagielskiej mam możliwość kontynuowania tej uprawy.

– Jakie badania prowadzi się na tych roślinach?

– W Katedrze Fizjologii, Genetyki i Biotechnologii Roślin prowadzimy badania na różnych poziomach organizacji rośliny. Są to, m.in., badania ekofizjologiczne (dot. biologii nasion), badania z wykorzystaniem technik mikroskopowych, czyli badania cytofizjologiczne dotyczące ultrastruktury protoplastu, organelli cytoplazmatycznych.



Okazało się, że rośliny polarne, które zajmują miejsca nieprzyjazne, często zalewane morską wodą, narażone na stres solny, lub rosące w miejscach wystawionych na działanie silnych osuszających i wychładzających wiatrów mają wyraźne odmienne cechy, zarówno na poziomie morfologicznym jak i ultrastrukturalnym. Interesujące są takie porównania, bo badamy w ten sposób możliwości rośliny. Ciekawe są również badania fizjologiczne, jak badania zmiany puli i dynamiki cukrowców rozpuszczalnych, odpowiedzialnych m.in., za przystosowania do ekstremalnie niskiej temperatury. Prowadzimy również badania genetyczne dotyczące możliwości adaptacyjnych tych roślin. Staramy się rozpoznać cechy, które umożliwiają im przebywanie w skrajnych warunkach. Realizujemy również eksperymenty laboratoryjne, w których badamy np. kiełkowanie nasion i wzrost siewek kilku gatunków roślin polarnych w warunkach stresu chemicznego, m.in. fluoru i kwasu metanosulfonowego. Okazuje się, że są gatunki bardziej i mniej odporne, ale w tej kwestii jesteśmy jeszcze w trakcie badań. Niedawno zaobserwowaliśmy, że zarówno rośliny z północnego, jak i z południowego rejonu polarnego są w stanie przeżyć w temp. +38°C, bo taka panowała w szklarni latem i one dobrze ją zniosły.

– Jak ocieplający się klimat wpływa na rozwój arktycznych roślin?

– Zaobserwowano, że w ostatnich latach rośliny bardzo szybko wchodzą na powierzchniach odsłaniających się spod lodu. Początkowo powierzchnie te są porastane tylko przez mchy i porosty, ale w miarę upływu czasu widać, że bardzo dobrze radzi sobie również na nich śmiełek arktyczny i kolobant, a także wiechlina roczna. To zjawisko jest bardzo wyraźnie widoczne na Wyspie Króla Jerzego, w okolicy stacji im. Arctowskiego.

– Co stanowi o niezwykłości roślin arktycznych?

– Lato trwa tam od 3 do 4 miesięcy, ale są takie okresy letnie, kiedy codziennie pada śnieg. Do tego wichury i zamiecie śnieżne. Myślę, że ten zjawiskowy, ale zarazem ekstremalny krajobraz wpływa na niezwykłość tych roślin. Rośliny antarktyczne są fascynujące, bo posiadają szczególne cechy morfologiczne, anatomiczne, fizjologiczne i genetyczne. Cechy, które umożliwiają im trwanie właśnie tam.

Wioleta Wróbel, studentka

Do Bhutanu po habilitację

Jest jedynym człowiekiem w Polsce, który naukowo interesuje się bhutańskimi mediami. Prawdopodobnie jako pierwszy Polak podróżował w tym kraju autostopem. Mowa o dr. Szymonie Żylińskim z Instytutu Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej.

– Panie Doktorze, skąd zainteresowanie Bhutanem – państwem tak odległym kulturowo?

– Przygotowując się do habilitacji poszukiwałem ciekawych tematów badawczych. Chciałem, żeby było to coś interesującego i mało znanego, coś, co mi się nie znudzi. Bhutan praktycznie nie jest opisany naukowo, m.in. pod względem systemu medialnego. Na świecie jest tylko kilka osób, które zajmują się tą tematyką. W Polsce – jestem pierwszy. Kilka tekstów o Bhutanie już napisałem. Jeden z nich ukazał się w *Zeszytach Prasoznawczych*, co uważam obecnie za swój największy sukces naukowy.

– Co takiego fascynującego jest w Bhutanie?

– Przez wiele lat Bhutan był krajem zamkniętym. Do dzisiaj nie jest łatwo tam wjechać. Bhutańcy nie chcieli, aby ich kraj podzielił losy Indii czy Nepalu – rozdeptanych przez turystów. Postawili więc na turystykę tylko dla zamożnych. Za jeden dzień trzeba tam zapłacić 250 dolarów. Nie było mnie więc stać jechać tam turystycznie. Okazja nadarzyła się w 2015 r., kiedy po raz pierwszy pojechałem do Bhutanu na konferencję naukową. Wówczas zwiedziłem zachodnią część kraju. W 2016 r. wziąłem udział w kolejnej międzynarodowej konferencji poświęconej badaniom kulturowym, tym razem zorganizowanej we wschodniej części, która jest mniej rozwinięta. Spędziłem tam 9 dni. Oprócz uczestnictwa w konferencji nagrywałem także rozmowy z Bhutańczykami nt. mediów. Dużo czasu spędziłem też w bibliotece uniwersyteckiej i robiłem zdjęcia książkom. Nigdzie indziej nie są one dostępne.

– Zatem jak wygląda ten system medialny w Bhutanie i czy łatwo go było analizować?

– Z jednej strony łatwo, bo drugim oficjalnym językiem w Bhutanie oprócz narodowego jest angielski. Media też są w tym języku. Z drugiej strony trudno znaleźć jakiegokolwiek informacje na ten temat. Telewizję i Internet w Bhutanie wprowadzono dopiero w 1999 r., a do 2006 r. media były wyłącznie publiczne. Po 2006 r. nastąpił złoty okres mediów, który jednak bardzo szybko się skończył. Rząd początkowo dofinansowywał prywatne media, ale obecnie nie mają się one z czego utrzymywać. W Bhutanie praktycznie nie ma reklam, a ludzie podchodzą do nich bardzo negatywnie: bo jeśli ktoś się reklamuje, to stawia siebie ponad innych. Poza tym mieszkańcy Bhutanu uważają, że produkt dobry sam się obroni i ludzie będą go kupować lub z niego korzystać. Z kolei w telewizji blok reklamowy poświęcony jest np. życzeniom dla króla. Dziennikarstwo w Bhutanie dopiero raczkuje, a dziennikarz senior ma... trzydzieści kilka lat. Bhutańcy do dyspozycji mają jedną stację telewizyjną, a w niej 2 kanały rządowe, a także radio. Oprócz tego nadaje kilka prywatnych stacji radiowych, których zasięg ze względu na otaczające góry jest niewielki. Ponad połowa Bhutańczyków to analfabeci. Stąd też trudności w utrzymaniu gazet. Obecnie pozostało tylko kilka. Dzienniki przekształciły się w niskonakładowe tygodniki lub dwutygodniki. Bhutańscy nie lubią czytać i uważają to za czynność nienaturalną. Młodzież z Bhutanu jednak nie różni się od naszej.



Też ma smartfony, korzysta z portali społecznościowych i tego co oferuje Internet. W tym krótkim okresie, od powstania edukacji w Bhutanie w I. 50. ub. wieku i początku mediów mieszkańcy tego kraju od razu przeszli na odbiór audiowizualny.

– A pozanaukowo co może Pan powiedzieć o tym kraju i jego mieszkańcach?

– Ludzie są bardzo sympatyczni, otwarci i łatwo się z nimi porozumieć. Interesowało ich, co jemy w Polsce i dziwili się, że chleb można jadać kilka razy dziennie. Oni z kolei do każdego posiłku jedzą ryż, a chleb znają i jadają, ale rzadko – zazwyczaj z dżemem i traktują to jako deser. Używają dużo papryki chili, ale nie jako przyprawy, tylko jak zwykłe warzywo. Próbowalem bhutańską potrawę ema datsi, ale była tak ostra, że nie dałem rady zjeść całej, chociaż lubię pikantne dania. My mamy wskaźnik PKB – Produkt Krajowy Brutto, oni zaś mają wskaźnik GNH – Produkt Krajowy Szczęścia. Oprócz tego nie występuje tam sygnalizacja świetlna. Drogi są w fatalnym stanie i nie wolno sprzedawać tytoniu.

– Prowadzi Pan vloga. Dzięki niemu mogliśmy zobaczyć, jak przemierza Pan Bhutan autostopem. Czy było to planowane?

– Nie, ale zanim tam pojechałem zastanawiałem się, czy ktoś podróżował tam w taki sposób, czy może jest to zakazane, jak w niektórych stanach Ameryki Północnej. Pracę doktorską poświęciłem analizie autostopu, więc jest mi ten temat bardzo bliski. W Polsce nie udało mi się znaleźć nikogo, kto podróżowałby po Bhutanie autostopem. Mnie się to udało przez przypadek. Długo stałem na granicy, prawie 3 godziny, później kolejne 2 godziny musiałem spędzić w banku, żeby wymienić pieniądze. Przez to uciekł mi autobus, a żeby nie tracić czasu, stanąłem przy drodze i wystawiłem kiuk.

– Czy planuje Pan kolejne nagrania?

– Już wcześniej vlogowałem, np. podczas prywatnej podróży po Tajlandii. Postanowiłem kontynuować to w Bhutanie. Kanał oglądali bliscy i znajomi do czasu, aż temat podchwyciły media. Nadal rozwijam vloga. W Polsce też jest wiele ciekawych miejsc do pokazania. Z kolegą rozpoczęliśmy nowy cykl – *Wymarłe miejsca*. W pierwszym odcinku prezentujemy Kołpaki – wieś z jednym mieszkańcem. Chcemy się wybrać także do opuszczonego ośrodka pod Pasymiem oraz na bieżąco vlogować ze swoich wyjazdów prywatnych i naukowych. Zachęcam więc do odwiedzenia mojego kanału: <https://www.youtube.com/c/SzymonZylinski>

Sylwia Zadworna



PPAR - receptory o wielu obliczach

Dr hab. Iwona Bogacka, prof. UWM z Katedry Fizjologii Zwierząt na Wydziale Biologii i Biotechnologii rozpoczęła realizację grantu badawczego z Narodowego Centrum Nauki. Chce określić rolę receptorów PPAR w regulacji procesów rozrodczych.

– Pani Profesor, receptory PPAR odkryto zaledwie 26 lat temu i do dziś naukowcy nie wiedzą do końca, jaką rolę pełnią w organizmie. Czym zatem są tajemnicze PPAR?

– PPAR to struktura wewnątrzkomórkowa (tzw. receptor jądrowy), która po połączeniu ze związkami pasującym do niej jak klucz do zamka ma zdolność modulowania ekspresji genów. Białka, które są produktami ekspresji genów, regulują różnorodne procesy zachodzące w organizmie. PPAR dużą rolę odgrywają w prawidłowej pracy serca, wątroby, mózgu, mięśni, tkanki tłuszczowej. W ostatnich latach naukowcy podkreślają ważną rolę PPAR w powstawaniu nowotworów. PPAR zostały odkryte w 1990 r. i wiedza na ich temat nieustannie wzrasta.

– Dlaczego Panią zainteresowały?

– W latach 2001-2003 byłam na stażu w Pennington Biomedical Research Center w USA i uczestniczyłam w badaniach określających wpływ związków aktywizujących formę gamma PPAR – jedną z trzech form, w jakich występuje PPAR i uważaną przez naukowców za szczególnie ważną - na procesy zachodzące w tkance tłuszczowej u ludzi. Wyniki tych badań stały się podstawą mojej habilitacji. Postanowiłam zbadać rolę PPAR w układzie rozrodczym (w tym czasie w mojej dziedzinie badań – fizjologii rozrodu - niewiele mówiło się o roli PPAR). Po powrocie ze stażu otrzymałam grant z MNiSW i rozpoczęłam badania na temat roli PPAR w układzie rozrodczym świni. Świnia jest dobrym modelem doświadczalnym w badaniach ze względu na duże podobieństwo do organizmu ludzkiego. Powody etyczne uniemożliwiają często przeprowadzenie badań na organizmie ludzkim, więc naukowcy często wykorzystują do doświadczeń organizm świni. Opublikowałam dotychczas z moim zespołem 10 prac dotyczących roli PPAR w układzie rozrodczym. Z badań wynika, że PPAR odgrywają istotną rolę w syntezie hormonów steroidowych oraz

prostaglandyn – czynników warunkujących prawidłowy przebieg cyklu płciowego oraz wczesnej ciąży. Poszerzyliśmy też badania o prace nad określeniem udziału PPAR w syntezie cytokin – mediatorów ważnych w odpowiedzi immunologicznej organizmu.

– Jaką rolę odgrywają cytokiny?

– W czasie cyklu płciowego regulują syntezę hormonów w komórkach jajnika oraz kontrolują cykliczną przebudowę błony śluzowej macicy. Mają także ogromne znaczenie podczas implantacji zarodka. Rozwijający się zarodek zawiera przecież obcy materiał genetyczny ojca i aby organizm matki go nie odrzucił istnieje potrzeba modulacji układu immunologicznego matki. Cytokiny pełnią rolę mediatorów w dialogu pomiędzy organizmami matki i zarodka. Z kolei zaburzenia wydzielania cytokin często towarzyszą chorobom układu rozrodczego: stanowi zapalnemu, endometriozie czy syndromowi policystycznych jajników.

– Na czym będą polegały Pani badania?

– Grant, który rozpoczęłam realizować w styczniu 2016 r. z konkursu OPUS Narodowego Centrum Nauki obejmuje badanie roli receptorów PPAR w regulacji procesów rozrodczych z wykorzystaniem modelu świni domowej. Badania potrwać do 2019 r., a koszt ich realizacji wyniesie 760 tys. zł. Moja doktorantka mgr Aleksandra Kurzyńska uzyskała w grudniu 2016 r. grant z konkursu PRELUDIUM (na kwotę 100 tys. zł) także dotyczący roli receptorów PPAR w układzie rozrodczym.

Chcielibyśmy znaleźć odpowiedź na pytania czy zmiana aktywności PPAR wpływa na syntezę cytokin, czy PPAR uczestniczą w powstawaniu i przebiegu procesów zapalnych w układzie rozrodczym świni. Badania przeprowadzimy w in vitro, na skrawkach błony śluzowej i mięśniowej macicy pobieranych w różnych stanach fizjologicznych organizmu.

– Jak mogą zostać wykorzystane wyniki badań?

– To są tzw. badania podstawowe, mają charakter poznawczy. Pomogą lepiej poznać mechanizmy kontrolujące proces implantacji zarodka oraz procesy zapalne w układzie rozrodczym. Badanie procesu implantacji ma szczególne znaczenie, ponieważ, jak wykazują statystyki, w okresie okołimplantacyjnym u świń a także innych saków ma miejsce największa śmiertelność zarodków – około 40%. Z kolei procesy zapalne w układzie rozrodczym zaburzają przebieg cyklu płciowego i utrudniają zajście w ciążę.

ib, mah



W świątecznym klimacie

W bożonarodzeniowy klimat wprowadzili widzów artyści z Akademickiego Centrum Kultury UWM. Niemal wszystkie artystyczne agendy ACK zaprezentowały się 14 grudnia w przedświątecznym koncercie.

Przedświąteczny koncert to coroczny upominek, który społeczności akademickiej ofiarują zespoły artystyczne działające pod egidą ACK. Dla widzów to doskonała okazja, aby na jednej scenie zobaczyć Chór im. prof. W. Wawrzyczka, Akademicką Orkiestrę Dętą, Zespół Pieśni i Tańca „Kortowo”, Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Artemis”. W tym roku dodatkową atrakcją była wystawa fotografii przygotowana przez członków Studenckiej Agencji Fotograficznej JAMNIK. Fotograficy z JAMNIKA są także autorami fotografii do kalendarza 2017 wydawnego przez Akademickie Centrum Kultury.

– To piękny, radosny okres, a dzisiejszy koncert pozwolił nam tym pełniej przeżyć ten przedświąteczny czas. Dostarczyliście nam wyjątkowych przeżyć, za co wszystkim dziękuję – zwrócił się do artystów obecny na koncercie prof. Jerzy Przyborowski, I zastępca rektora, prorektor ds. kształcenia i studentów. Prorektor J. Przyborowski złożył także świąteczne życzenia wszystkim uczestniczącym w koncercie.

Jak zaznaczył Krzysztof Podolak, dyrektor ACK, w tym roku formuła koncertu została poszerzona. Po raz pierwszy wzięli w nim udział także... członkowie Akademickiego Klubu Turystycznego.

– AKT ma w swoich szeregach artystów. W tegorocznym koncercie wystąpili dziewczyna grająca na harfie oraz chłopak grający na bębnie. Ten duet zaprezentował folklor irlandzki i zebrał rzesiste brawa publiczności – mówił. K. Podolak.

Po raz pierwszy również widzowie obejrzyli występ sygnalistów myśliwskich „Artemis”, grających powitanie myśliwskie. Sygnaliści z „Artemis” zaprezentowali także wiązanek marszy myśliwskich. Formułę swego wystąpienia rozszerzyli i „Wawrzyczki”, koncertując z towarzyszeniem kameralnego zespołu instrumentalnego.

Brawurowo zatańczyło „Kortowo”, prezentując widzom folklor warmiński i kurpiowski.

Dorocznym przedświątecznym koncertom ACK tradycyjnie towarzyszy akcja charytatywna. W tym roku pomoc otrzyma Przemysław Mroczkowski, członek Studenckiej Grupy Motocyklowej „Tabun”, który od kilku lat zмага się z guzem mózgu.

– Motocykliści to jedna rodzina, staramy się wspierać siebie wzajemnie. My sami nie jesteśmy jednak w stanie pomóc Przemkowi. Dlatego każda złotówka się liczy. I o dorzucenie się dziś do puszek serdecznie proszę – apelował o pomoc Piotr z grupy „Tabun”, który ze sceny, w stroju św. Mikołaja zwrócił się do widzów o wsparcie finansowe kuracji Przemka Mroczkowskiego.

W trakcie koncertu udało się zebrać ponad 2 tys. zł. Zebrane pieniądze posłużą na wsparcie terapii onkologicznej Przemka.

mah

Pod choinkę warto kupić sztukę

Gdzie kupić niebanalny prezent gwiazdkowy? Na kiermaszu zorganizowanym przez studentów i absolwentów Wydziału Sztuki UWM.

Na kiermasz nietypowych świątecznych upominków zaprosili (15.12.) mieszkańcy Olsztyna studenci i absolwenci Instytutu Sztuk Pięknych Wydziału Sztuki UWM. Można było kupić obrazy, rysunki, grafikę, fotografię artystyczną, ceramikę.

– Zachęcam do kupna ceramicznych figurek aniołów. To w zasadzie już znak rozpoznawczy naszego kiermaszu. Przed akcją organizujemy dla studentów warsztaty ceramiczne, na których powstają te figurki – informowała dr hab. Violetta Kulikowska-Parkasiewicz, dyrektorka Instytutu Sztuk Pięknych.

Ceniący sobie oryginalność mogli kupić artystyczną, ręcznie robioną biżuterię – plecione naszyjniki, korale, kolczyki. Do sprzedaży oferowała je Kasia, ubiegłoroczna absolwentka Wydziału Sztuki.

– Wykorzystuję nici tapicerskie, bo są mocne oraz małe koraliki. Czy to pracochłonne? Te kolczyki robiłam 2 godz., ale naszyjnik już 2 dni – opowiadała Kasia.

Organizatorzy zadbali także o miłośników sztuki kulinarnej. Czekają na nich specjalne stoisko z przetworami domowej roboty, dżemami i konfiturami. Można było kupić wino nasercowe i nalewkę na miłość, a amatorom ostrych smaków proponowano ogórki „parzymordy”.

Akcję „Kup Sztukę” już po raz 3 zorganizowała Fundacja „Wyłom”, działająca przy Wydziale Sztuki UWM i wspierająca inicjatywy artystyczne.

mah

Choinka z kart katalogowych

Sto metrów drutu, 150 metrów żyłki wędkarskiej, 1600 spinaczy i 1600 kart katalogowych. W Bibliotece Uniwersyteckiej pracownicy zawiesili choinkę z kart katalogowych.

Świąteczne drzewko łączące w sobie ideę świąt i miłość do książek to już tradycja Biblioteki Uniwersyteckiej. W tym roku na pomysłowość uniwersyteckich bibliotekarzy znów można było liczyć.

Tuż przed mikołajkami w sercu Biblioteki – pod kopułą na I piętrze – zawieszona została „choinka katalogowa”. Łamiąc standardowe podejście do bożonarodzeniowego drzewka pracownicy Biblioteki Uniwersyteckiej w Olsztynie wykonali choinkę, która unosi się nad ziemią. Składa się ze 100 m drutu – co dało 21 obręczy – 150 m żyłki wędkarskiej, 1600 spinaczy, 1600 kart katalogowych i halogenu. Całość mierzy ok. 350 cm wysokości. Podświetlone od środka warstwy dają niezwykle, eteryczny efekt.

Drzewko nawiązuje bezpośrednio do poprzednich świątecznych konstrukcji. W grudniu 2011 roku ogromną popularność zyskała choinka z książek, zaś rok później wykonano choinkę z szuflad katalogowych. Unikatowość obu choinek podkreślał fakt, że były one pierwszymi tego typu choinkami w Polsce i drugimi na świecie. W tym roku choinka z kart katalogowych jest jedyną i pierwszą tego typu na świecie!

Bezpośrednią inspirację stanowiły wycofywane z obiegu karty katalogowe bibliotek głównych Akademii Rolniczo-Technicznej oraz Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Olsztynie. Wśród kart znaleźć można między innymi te pisane ręcznie oraz wystukane pierwszą



elektryczną maszyną do pisania (lata 90. XX wieku). Wykonana w taki sposób choinka robi wrażenie.

Film z preprodukcji i montażu końcowego dostępny jest na kanale YouTube BU UWM.

Katarzyna Bikowska, fot. Biblioteka UWM

Śladami Stanisława Vincenza – dwugłos badawczy

W Bibliotece Uniwersyteckiej spotkali się znawcy i sympatycy zapomnianego piewcy Huculszczyzny i Pokucia, Stanisława Vincenza.

Wernisaż wystawy (15.12.) „Dialog o losie i duszy. Stanisław Vincenz (1888–1971)” rozpoczął się krótkim symposium dwóch badaczy życia i twórczości autora cyklu epickiego *Na wysokiej połoninie*. W wystąpieniu *Czytajmy Vincenza!* prof. Zbigniew Chojnowski z Instytutu Polonistyki i Logopedii UWM wspomniął o podziwie, jakim darzyli dorobek twórczy Vincenza pisarze i poeci z Warmii i Mazur, jak np. Erwin Kruk. Swoje wystąpienie prof. Chojnowski wzbogacił recytacją *Parafrazy Modlitwy Pańskiej* Stanisława Vincenza. Unikatowym akcentem wernisażu okazał się pokaz *La Combe de Lancey – lata 60-te*, tj. krótkiego nagrania, w którym występował bohater wystawy razem z żoną Ireną. Video towarzyszyło nagraniu audio głosu Stanisława Vincenza recytującego własną poezję.

Twórca wystawy dr Jan A. Choroszy z Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego zachęcał do lektury Stanisława Vincenza i do odtwarzania jego zapomnianego życiorysu. Postulował przywrócenie publicysty *Kultury Paryskiej* dla historii polskiej literatury. Dr Choroszy podkreślił, iż najbardziej rozpoznawane dzieło pisarza *Na wysokiej połoninie* to obraz wielonarodowości Karpat Wschodnich. Po zaprezentowaniu katalogu wystawy przystąpił do odczytania fragmentu eseju *Rocznice Gandhiego*, podkreślając w komentarzu ponadczasowość twórczości Vincenza.

Spotkanie zakończyła krótka dyskusja i zwiedzanie wystawy.

Wystawa *Dialog o losie i duszy. Stanisław Vincenz (1888–1971)* prezentuje najważniejsze etapy jego biografii i główne wątki twórczości i przypomina esej: łączy fakty, obrazy i zdjęcia, wspomnienia, opinie oraz fragmenty tekstów. Tłem narracji są fotografie włoskiego etnologa Lidia Ciprianiego z 1933 roku – jeden z ostatnich obrazów dawnej Huculszczyzny.

Po raz pierwszy wystawa została pokazana w połowie października 2014 roku w Auli Biblioteki Ossolineum we Wrocławiu na Festiwalu im. Brunona Schulza. Biblioteka Uniwersytecka UWM w Olsztynie jest 23 ośrodkiem goszczącym wrocławską ekspozycję. Dostępna w godzinach otwarcia Biblioteki Uniwersyteckiej, na antresoli (I piętro), do 30 stycznia 2017 roku.

Wykorzystano dokumenty i materiały ikonograficzne z archiwów rodzinnych Vincenzów i Marbachów, spuścizny Lidia Ciprianiego oraz zbiorów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, Muzeum Etnograficznego w Krakowie, Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie, Muzeum Polskiego w Rapperswilu, Stowarzyszenia Instytut Literacki Kultura w Le Mesnil-le-Roi i Biblioteki Polskiej w Londynie.

Twórca wystawy Jan A. Choroszy jest pracownikiem Instytutu Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego, autorem monografii *Huculszczyzna w literaturze polskiej (1991)* i studiów poświęconych Vincenzowi, pomysłodawcą portalu www.vincenz.pl

Katarzyna Bikowska,

Ostrożnie z tą chemią

„Bezpieczne i odpowiedzialne stosowanie środków ochrony roślin” - seminarium pod tym tytułem odbyło się 6 grudnia 2016 r. na Wydziale Nauk Technicznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.

Zorganizowało je Polskie Stowarzyszenie Ochrony Roślin z Instytutem Ogrodnictwa „InHort” w Skierniewicach i przy współudziale WNT oraz olsztyńskich oddziałów terenowych Polskiego Towarzystwa Inżynierii Rolniczej i Polskiego Towarzystwa Agrofizycznego. Patronat nad nim objął dr hab. inż. Adam Lipiński, prof. nadzw., dziekan Wydziału Nauk Technicznych UWM. W seminarium uczestniczyli pracownicy i doktoranci UWM oraz studenci I i II stopnia kierunków: technika rolnicza i leśna, inżynieria precyzyjna w produkcji rolno-spożywczej, rolnictwo, ogrodnictwo, leśnictwo, ochrona środowiska, a także pracownicy Państwowej Inspekcji Ochrony Roślin i Nasiennictwa z województwa warmińsko-mazurskiego.

Seminarium spotkało się z dużym zainteresowaniem. Uczestniczyło w nim około 250 osób. Rolę moderatora pełnił dr inż. Piotr Markowski. Stuchaczy i prelegentów powitał dziekan prof. Adam Lipiński (na zdj.).

– Widać, że potrzebna jest nam wiedza z zakresu zagrożeń i niebezpieczeństw wynikających z nieprawidłowej aplikacji środków ochrony roślin, zarówno dla środowiska naturalnego, upraw rolniczych, ale także bezpieczeństwa osób wykonujących zabiegi ochrony roślin i samych konsumentów – powiedział dr hab. inż. Lipiński. Podkreślił następnie dużą wagę odpowiedzialnego wykonywania zabiegów ochrony roślin, które jak zaznaczył, nie są możliwe bez stosowania sprawnego sprzętu ochrony roślin.

Prelegenci poruszyli różnorodną tematykę. Aleksandra Mrowiec, project manager (Polskie Stowarzyszenie Ochrony Roślin) w referacie „Stop dla fałszywych środków ochrony roślin – kupuj tylko od zaufanych dostawców” zilustrowała niebezpieczeństwa i skutki związane ze stosowaniem środków ochrony roślin niewiadomego pochodzenia. W drugim wystąpieniu zatytułowanym „Co zrobić z opakowaniami po środkach ochrony roślin i innych substancjach niebezpiecznych stosowanych w rolnictwie” przedstawiła problem zbiórki opakowań po środkach ochrony roślin w naszym kraju. Rolnicy stosujący środki ochrony roślin lub inne substancje szkodliwe zobowiązani są do zwrotu czystych opakowań do sklepu lub dostawcy, od którego środek kupili. Sprzedawca z kolei zobowiązany jest przekazać opakowania do utylizacji wyspecjalizowanej jednostce. Ta operacja jest bezpłatna dla wszystkich.

Drugi z prelegentów, dr Grzegorz Doruchowski (Instytutu Ogrodnictwa w Skierniewicach) – przedstawił słuchaczom 3 wystąpienia: „Zanieczyszczenia miejscowe – ryzyko występowania i metody zapobiegania”, „Znoszenie środków ochrony roślin – istota zjawiska i ograniczenie ryzyka” oraz „Ochrona operatora podczas postępowania ze środkami ochrony roślin – teoria i praktyka”. Na bogato zilustrowanych przykładach z prawdziwym naukowym zacięciem i analitycznym podejściem przedstawił zagrożenia dla środowiska związane z ryzykiem stosowania środków ochrony roślin. Ostatnie wystąpienie połączył z demonstracją środków ochrony osobistej zalecanej i wymaganej do stosowania przez operatorów w trakcie przygotowywania cieczy do oprysków i wykonywania zabiegów ochrony roślin.

Kolejny prelegent, dr Artur Godyń z Instytutu Ogrodnictwa w Skierniewicach w temacie „Spyływ powierzchniowy jako przejaw



zanieczyszczeń obszarowych – ryzyko występowania i metody zapobiegania” wykazał na duży wpływ typu gleby i ukształtowania terenu na ryzyko zanieczyszczenia wód powierzchniowych środkami ochrony roślin.

Dr hab. inż. Adam Lipiński występując w drugiej roli jako prelegent, przedstawił wykład pt. „Niedomagania stanu technicznego opryskiwaczy polowych i sadowniczych na podstawie inspekcji opryskiwaczy”.

– Sprzęt poddawany badaniom stanu technicznego, w funkcjonującym na WNT Ośrodku-Centrum Szkoleniowym Techniki Ochrony Roślin, jest najczęściej sprzętem wiekowym – w większości przypadków ponad 20-letnim, charakteryzującym się dużym zużyciem technicznym i funkcjonalnym. W związku z tym okresowe badania sprzętu ochrony roślin są konieczne, a ich pozytywnym efektem jest jego modernizacja.

Uzupełnieniem seminarium były pokazy praktyczne. Pierwszy, przeprowadzili dr Grzegorz Doruchowski i dr Artur Godynia. Dotyczył on organoleptycznej oceny właściwości gleb pod kątem ryzyka wystąpienia spływu powierzchniowego środków ochrony roślin. Drugi, przeprowadzony w pracowni komputerowej Katedry Maszyn Roboczych i Metodologii Badań, dotyczył wykorzystania komputerowej aplikacji DET (Drift Evaluation Tool) przeznaczonej do praktycznej oceny ryzyka znoszenia środków ochrony roślin i sposobów jego ograniczenia. Ta aplikacja została opracowana dla europejskiego projektu *Protect water from diffuse sources* (TOPPS) i jest ogólnie dostępna na stronie: <http://www.topps-drift.org/?LANG=PL>.

Piotr Markowski, Stefan Mańkowski



„Opowieści znad Łyny” rozstrzygnięte

Konkurs „Opowieści znad Łyny”, został rozstrzygnięty. Jury ogłosiło werdykt 6 grudnia. W konkursie uczestniczyli uczniowie szkół ponadgimnazjalnych naszego województwa.

Prace konkursowe nadesłali uczniowie liceów w Orzyszu, Lidzbarku Warmińskim, Działdowie, Iławie, Górowie Iławeckim i Olsztynie. Celem konkursu było rozwijanie wśród młodzieży zainteresowania Warmią i Mazurami, popularyzacja wiedzy o regionie, a także zaprezentowanie umiejętności kreatywnego pisania. Jury oceniało utwory prozatorskie, inspirowane wiedzą o regionie, od czasów najdawniejszych do współczesności. Nagrodzone prace dowodziły znajomości historii, obyczajów, legend i wierzeń dawnych mieszkańców Warmii i Mazur, związane były z miejscem zamieszkania ich autorów. Pokazały także pomysłowość, trafne konstruowanie wypowiedzi, poprawność językową i poczucie humoru autorów.

Ważnym punktem uroczystości konkursowych była promocja książki *Wiosna Ludów w literaturze europejskiej: Pieśni polskie i węgierskie Ferdynanda Gregoroviusa* w opracowaniu Andrzeja Małyszki. Autor przedstawił historię powstania tej publikacji, wydanej w trzech językach: polskim, niemieckim i węgierskim. Tomik szesnastu wierszy Ferdynanda Gregoroviusa napisanych w czasie Wiosny Ludów, wzbogacony został komentarzem historycznym polskich i węgierskich naukowców.

Laureaci konkursu: I miejsce – Weronika Otylia Ciągło z klasy I e LO Nr IV w Olsztynie za utwór *Kronika Diabła*; II miejsce – Maciej Łojewski z klasy I a z ZSO w Lidzbarku Warmińskim za reportaż *Poznaliśmy się nad Łyną*; III miejsce – Kamila Skrzypta z klasy II a z ZSO w Górowie Iławeckim za opowiadanie historyczne *W cieniu czarnych krzyży*.

Organizatorem konkursu jest Instytut Polonistyki i Logopedii Wydziału Humanistycznego UWM, pod patronatem pisma Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich „Bez Wierszówki”. Skład jury: dr hab. Iwona Maciejewska – przewodnicząca, dr hab. Joanna Chłosta-Zielonka, prof. UWM, dr hab. Grzegorz Igliński, prof. UWM.

Fragmety nagrodzonych utworów:

I miejsce – Weronika Otylia Ciągło fragm. *Kronika Diabła*

Dzień pierwszy

Wreszcie to osiągnąłem, po tylu latach.

(..) Był rok 1507. Byłem młody, dopiero skończyłem osiemnaście lat. (..) Bardzo lubiłem jeść ryby. Pewnego dnia wezwałem służącego, by przygotował mi na obiad płotki. Dowiedziałem się od niego, że do moich sieci od dwóch dni nie wpłynęła żadna ryba. Najpierw zakazałem połowu rybakom, jednak nie przyniosło to skutku. Kazałem więc pojmąć kobiety i je torturować, byłem pewny, że któraś z nich rzuciła urok na moje sieci. To też nie przyniosło skutku. Wysłałem nurka, by sprawdził, czemu żadna ryba nie chce się złapać. Kiedy powiedział, że ryb nie brakuje, ale umiejętnie omijają moje sieci, uznałem, że został on przekupiony.

Zwróciłem się wtedy do ostatniej osoby, która mogła wyjaśnić mi, co się dzieje. Była to mieszkająca w pobliżu czarownica. Wy tłumaczyła mi, że to kara boska i nie da się jej odkupić. Według niej umrę, wszystkie ryby w jeziorze Leliskim zdechną i dopiero wtedy powróci urodzaj. Miała rację, ale ja nie miałem o tym wtedy pojęcia.

Zdenerwowałem się i pojechałem konno na polowanie. Nagle z lasu wyskoczył wielki niedźwiedź. Przestraszony koń w niepomahowanym pędzie wbiegł do jeziora. Utopiliśmy się obaj. Umarłem z tym głupim koniem.

Trafiałem do Piekla, to raczej oczywiste. Lucyfer dostrzegł we mnie potencjał i dał możliwość, by spotkał moją osobę ogromny zaszczyt stania się Diabłem Wojewódzkim. Wczoraj zdałem ostatnie egzaminy i (..) pod panowanie dostałem województwo warmińsko-mazurskie.

W ludzkim świecie zaczyna się rok 2017, a w Piekło – 3366. Jak wiecie, tu na dole czas płynie inaczej. Dziś rano miałem ślub i otrzymałem nowe imię, teraz jestem Niedobrzyciel. Obecnie siedzę w swoim nowym biurze i czekam, aż zacznie się moja wymarzona kara.

II miejsce – Maciej Łojewski fragm. reportażu *Poznaliśmy się nad Łyną*

– Byłem pięć lat starszy od ciebie, kiedy wstąpiłem do wojska. Miałem wtedy 17 lat. Było to w 1935 roku – zaczął swoją opowieść dziadek.

– Wcielili mnie do pułku piechoty w Grodnie. Kiedy Adolf Hitler doszedł do władzy i wybuchła wojna, miałem dwadzieścia jeden lat i byłem kompanijnym rusznikarzem w stopniu kaprała. Musieliśmy opuścić koszarę. Przetransportowano nas w okolice Łomży. (...) Znaleźliśmy się nad Narwią, w okolicach, gdzie do Narwi wpływa Biebrza. Tereny były bagniste. Nieopodal znajdowało się miasteczko o nazwie Wizna. (...) 8 września zasnęliśmy w okopach. Obudzili nas wystrzały. Pociski spadały wszędzie... Rozrywały na strzępy obrońców... Niemcy ostrzeliwali nas dzień i noc. Walczyliśmy do 10 września, nie odpoczywając. Sytuacja była beznadziejna. Dowódcy naszej kompanii nie żyli. Władysław Ragins, nie widząc szans na wygrana, popełnił samobójstwo...

(...) Zaszyci w lasach, zrozpaczeni, głodni i brudni, próbowaliśmy przedrzeć się na wschód. Dotarliśmy w okolice Grodna, tam jednak zaatakowali nas Rosjanie. (...) 20 września dotarliśmy do granicy litewskiej. Tam zostaliśmy internowani. Uciekłem... (...) niestety ponownie wpadłem w ręce Rosjan. Po wielogodzinnych przesłuchiowaniach zostałem zwolniony. Postanowiłem dotrzeć do Laskowizny, rodzinnej wsi. (...) Przedzierałem się przez las, unikając głównej drogi. Do domu było tak blisko i paradoksalnie tak daleko. (...) Kiedy szedłem przez las, nagle za plecami usłyszałem zdanie, które dźwięczy mi w uszach do dziś: „Ręce do góry!”. (...) Było to 5 listopada 1939 roku. Dwa tygodnie później byłem w Królewcu.

(...) 5 kwietnia 1945 roku wkroczyli do Królewca Rosjanie, a 5 maja byłem już w Olsztynie. (...) Po kilku dniach zostałem oddelegowany do Górowa, gdzie uczestniczyłem w tworzeniu nowej administracji. Byłem jednym z pierwszych osadników w Górowie Iławeckim, ale o tym opowiem ci innym razem.

Joanna Chłosta-Zielonka

Prof. Stanisław Pikulski - wspomnienie

Prof. Stanisław Pikulski - zasłużony profesor, wybitny uczony oraz wychowawca wielu pokoleń młodzieży akademickiej i kadry naukowo-dydaktycznej zmarł 23 grudnia 2016 r.

Prof. Stanisław Pikulski studiował na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie zdobywając tytuł magistra prawa. W 1981 r. na macierzystym wydziale obronił, napisaną pod kierunkiem prof. Tadeusza Hanauska, pracę doktorską pt. „Przestępstwa szpiegostwa. W teorii i praktyce”. W 1991 r. uzyskał stopień doktora habilitowanego nauk prawnych w zakresie prawa karnego materialnego i kryminologii na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach na podstawie dorobku naukowego oraz rozprawy pt. „Zabójstwo z zazdrości”. W 2001 r. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nadał Mu tytuł naukowy profesora w zakresie nauk prawnych.

Prof. Stanisław Pikulski w lutym 1998 r. podjął pracę w Instytucie Prawa i Administracji w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Olsztynie, która w 1999 r. weszła w skład obecnego Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. Po powołaniu Uniwersytetu, Prof. S. Pikulski pełnił funkcję prodziekana na Wydziale Zarządzania i Administracji. Rektor UWM prof. Ryszard Górecki powierzył Mu obowiązki pełnomocnika ds. utworzenia Wydziału Prawa i Administracji. W lipcu 2001 r. Profesor S. Pikulski został pierwszym dziekanem Wydziału Prawa i Administracji. Po pierwszej kadencji ponownie został wybrany dziekanem na drugą kadencję. W 2013 r. po raz kolejny pełnił tę funkcję.

W swojej karierze zawodowej Prof. S. Pikulski dwukrotnie pełnił funkcję rektora w uczelniach prywatnych - w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Białymstoku oraz w Wyższej Szkole Euroregionalnej w Józefowie.



silva rerum

gicznej w Białymstoku oraz w Wyższej Szkole Euroregionalnej w Józefowie.

Praca naukowo-dydaktyczna Prof. S. Pikulskiego rozpoczęła się w Akademii Spraw Wewnętrznych w Warszawie, w Instytucie Kryminalistyki i Kryminologii, gdzie pełnił funkcję kierownika Zakładu Przestępczości Gospodarczej. Następnie na Wydziale Bezpieczeństwa Państwa pełnił funkcję prodziekana ds. naukowych. W latach 1996-1998 pracował na stanowisku profesora nadzwyczajnego na Wydziale Informatyki i Zarządzania Politechniki Rzeszowskiej oraz równolegle był zatrudniony na Wydziale Prawa w Białymstoku, filii Uniwersytetu Warszawskiego.

Prof. Stanisław Pikulski był promotorem ponad 35 doktorów nauk prawnych, występował w roli recenzenta w 6 przewodach habilitacyjnych oraz w 3 przewodach na tytuł profesora, jak również opiniował 4 osoby do zatrudnienia na stanowisko profesora na Uniwersytecie. Występował także w trzech patronatach w roli recenzenta o nadanie tytułu doktora honoris causa.

Prof. Stanisław Pikulski - autorytet z zakresu prawa karnego, pierwszy dziekan Wydziału Prawa i Administracji w latach 2001-2008 oraz w latach 2013-2016, wyróżniony wieloma odznaczeniami państwowymi, oddany przyjaciel współpracowników i studentów. Na zawsze pozostanie w naszej pamięci!

Przyjaciele i współpracownicy



Architektura 3D Nowy wymiar druku! Wystawa

Już od stycznia wystawa przybliżająca nam niezwykłą technologię druku 3D oraz osiem modeli znanych współczesnych budynków w gablotach, wydrukowanych na potrzeby tejże wystawy, właśnie tą technologią. Wysepki z modelami przybliżą nam sylwetki wielkich architektów XX wieku takich jak Antonio Gaudi czy Zaha Hadid. Dowiemy się też o stylach architektonicznych w jakich zostały wybudowane prezentowane ikony architektury. Ósma wysepka zaprezentuje futurystyczną makietę budynku planowanego do wydrukowania na... Księżycu. Brzmi niewiarygodnie?

Zapraszamy !!!

Olsztynski Park Naukowo-Technologiczny
ul. Trylińskiego 2, 10-683 Olsztyn
www.opnt.olsztyn.pl



Czerwona apaszka

Preppers czy szelbiąg

Każdy rok to zapowiedź czegoś nowego. Szukamy nowych trendów w modzie, zastanawiamy się, jakie pantofle będziemy nosiły (podobno wiązane powyżej kostki), co okaże się przebojem w urządzaniu mieszkania, co będziemy czytać, jakie tytuły staną się bestsellera-
mi, na co pójdziemy do kina. Będziemy nosić czapki czy kapelusze? Tak naprawdę w tym wszystkim nie ma nic...



spontanicznego. O tym, co będzie modne w nadchodzącym sezonie, zdecydowano przecież w roku minionym. I już. Jednak taka „gdybologia” na początku roku jest całkiem przyjemną zabawą. Uchylam zatem rąbka tajemnicy.

Firma Pantone każdego roku wybiera kolor, który będzie dominujący. Mieliliśmy więc Marsalę, Mimosę, a rok 2017 to Greenery – przepiękna, jasna i ożywcza zieleń. Takie eko w kolorze. Symbol początku, świeżość. Oczywiście firma natychmiast podała zestawy,

z którymi można tę zieleń łączyć, bo przecież jej obecność powinniśmy dostrzec nie tylko w modzie, ale w architekturze, designie, w każdym drobiazgu. Akurat ten kolor jest naprawdę piękny, choć z pewnością nie wszystkim będzie w nim do twarzy.

Co jeszcze ciekawego? W 2017 roku słownik francuski (Le Robert) znów wzbogaci się o kolejne nowe słowa. Nie zabraknie tego jednego na oznaczenie czynności, którą tak dobrze znamy – siedzenie przed komputerem. Mówimy zatem: geeker (passer du temps sur son ordinateur). Z polskich ciekawostek – co prawda okazało się, że w słowniku PWN już jakiś czas gości, ale myślę, że będzie w coraz powszechniejszym użyciu – preppers. Kto wie, co ono oznacza? To niemal idealna osoba, w moim odczuciu, bo to ten, który „bierze odpowiedzialność za siebie, swoją rodzinę, i jej byt” i umie w obliczu zagrożenia – apokalipsy – przetrwać. Jako ciekawostkę podaję sposób preppersów na ... przechowywanie jajek. Smarują je olejem i podobno takie zachowują świeżość niemal do roku. Można sprawdzić. Jest też słowo staropolskie – szelbiąg. To mebel służący i do siedzenia, i do spania. Kiedyś nazywano tak też kredens.

O innych zmianach nie ma co pisać, bo w zasadzie każdego roku w sferze gospodarczej czy ekonomicznej, politycznej coś nowego się dzieje. Czy to dobrze dla przeciwnego Kowalskiego, będziemy oceniać za dwanaście miesięcy. Jednak przed nami – mam nadzieję – wiele dobrego. Planujemy zatem, choć znam sceptyków, którzy twierdzą, że plany się nie udają i jest to mocno frustrujące. Zapewne, ale gdzieś w zanadrzu warto mieć jakieś punkty do zrealizowania. Trzeba przy tym posiadać sztukę, by te plany nie rządziły nami. Jak się uda, to fantastycznie, jak nie – wymyślimy ... nowy plan. I tego Wszystkim na Nowy Rok życzę!

Maria Fafińska

Europa w blasku i cieniu

„Grecy” i „Bułgarzy” - tłumacz potrzebny od zaraz?

Piszę ten tekst w czasie niepokojów w gmachu Sejmu RP i przed nim. Tytuł zaczerpnąłem z jednego odcinków serialu „Ranczo”, w którym cyniczny doradca przekonuje swego „bossa”, że społeczeństwo dzieli się na dwie odizolowane od siebie części, tak jak Bułgarzy i Rumunii, rozmawiający ze sobą zupełnie odrębnymi językami. Ponadto, gdy Bułgar kręci głową, Grek rozumie to jako potwierdzenie, a kiwanie nią w dół – jako „nie”



Podobnie też gesty Greka znaczą coś zupełnie odmiennego dla Bułgara – sąsiedztwo zajmowanej przestrzeni wcale nie ułatwia zatem porozumienia, a świat postrzegany przez jednych i drugich różni się diametralnie.

Przedstawiona sytuacja stanowi wymarzoną okazję do manipulacji rzeczywistości ze strony pozbawionych moralnych skrępowań polityków. Telewizyjni twórcy posłużyli się ostrzem satyry, oddając dobrze stan pogłębiającego się od kilkunastu miesięcy chaosu, w naszym kraju, lecz – niestety – i poza nim.

Zwrócę uwagę na jeden tylko aspekt sporu, w którym racje stron pochodzą z dwóch światów – na rolę Kościoła (a właściwie jego nieobecność). Przez całe dziesięciolecia polski Kościół trwał z narodem, bronił jego praw. Kardynał Książę Sapieha przeszedł do narodowej legendy swą nieustraszoną postawą wobec nie-

mieckich okupantów, a u boku wielkiego męża stanu, kardynała Wyszyńskiego, wzrastał przyszły papież.

W okresie stanu wojennego oraz trudnych latach następnych, mimo iż zabrakło już Prymasa Tysiąclecia, to Kościół otaczał opieką prześladowanych, był oazą wolności dla twórców, również tych niewierzących. Co z tych chlubnych kart historii pozostało dzisiaj? Dlaczego w ogóle nie słyszałem jego głosu, gdy prominentni politycy, wspierani przez niektóre media, w tym te określające się jako katolickie, otwarcie zaczęli dzielić obywateli na lepszych i tych „gorszego sortu”, wobec których dozwolony jest język zjadliwej nienawiści, zniewagi oraz pomówień?

W jednym z dokumentów soborowych (przeczytałem wszystkie – nie tak dawno przecież wyłożone były we wszystkich kościołach) doczytałem się słowa „dialog” bodajże blisko sto razy. Jaką przestrzeń zajmuje dialog w życiu społecznym, jeżeli ważne ustawy przyjmują się pod osłoną nocy, częstokroć w nie więcej niż kilkanaście godzin po udostępnieniu ich projektu, a nawet odmawiając posłom prawa wejścia na salę obrad?

Czy istotnie Kościół jako hierarchia tego wszystkiego nie widzi? Czy sojusz „tronu i ołtarza” i erozja autorytetu moralnego niektórych kościołów prawosławia nie jest tutaj żadną przestrożą? Czy Kościół nie zaczął dbać o „ciepłą wodę w kranach” własnego zaplecza materialnego, gdy pilnie potrzeba hydraulików, aby nie została zakłócona cyrkulacja życiodajnej wody dla całego społeczeństwa?

„Uderz w pasterza, a owce się rozproszą” – czytamy w Ewangelii – czy w sprawach społecznie ważnych nasi pasterze dobrowolnie nie porzucili czasem powierzzonej im owczarni?

Kościół powszechny miał wkład w zażegnanie kilku niebezpiecznych kryzysów, przede wszystkim kubańskiego, grożącego światowym kataklizmem, czy tego na odległych Falklandach. Nie zapomnę nazwiska śp. bp. Orszulika i jego roli w zakończeniu demokratycznym przełomem ówczesnej „wojny jaruzelsko-polskiej”. Czy nie powinien znaleźć się ktoś wśród dzisiejszych naszych pasterzy, kto by podjął się trudu pomocy w zakończeniu współczesnej odsłony innej wojny, dzielącej również społeczeństwo na dwa umacniające się w okopach fronty?

Benon Gaziński

Okiem medioznawcy

Media przeciwko nienawiści

Media Against Hate, czyli Media Przeciwko Nienawiści, to kampania o europejskim zasięgu, która ma na celu walkę z mową nienawiści i przejawami dyskryminacji w mediach. Jest to inicjatywa szeregu organizacji, wśród których są: Community Media Forum Europe (CMFE), European Federation of Journalists (EFJ), ARTICLE 19, Media Diversity Institute (MDI), Croatian Journalists' Association (CJA), Cooperazione per lo Sviluppo dei Paesi Emergenti (CO-SPE) i Community Media Institute (COMMIT). Organizatorzy akcji mają z warsztatami na temat mowy nienawiści dotrzeć także do Olsztyna.



Warto przypomnieć, że i w polskich mediach realizowano działania przeciwko mowie nienawiści. Szczególnie pamiętny był tekst Jacka Żakowskiego *Chamstwo hula w internecie*, opublikowany w 2009 roku na łamach „Gazety Wyborczej”. Dziennikarz skrytykował autorów agresywnych komentarzy internetowych, a odwołał się zwłaszcza do sytuacji siatkarki Doroty Świeniewicz, która po lekturze komentarzy internautów na swój temat zadecydowała o zakończeniu gry w kadrze narodowej. Z kolei na łamach „Dziennika” opublikowano apel „Stop chamstwu w sieci”, pod którym podpisało się liczne grono artystów i naukowców. Działania te zostały skrytykowane przez internautów jako mające „drugie dno”, będące w istocie przejawami walki dziennikarzy mediów tradycyjnych z ludźmi nowych mediów.

Liczne są w Polsce również kampanie społeczne organizowane przez organizacje pożytku publicznego, na przykład „Przytul hejtera” (Fundacja Dzieci Niczyje), „Hejt stop” (Projekt: Polska) czy „Wybieram bez hejtu” (Amnesty International). Najwyraźniej nie przynoszą one pożądanych skutków, skoro Polska (obok Niemiec i Austrii) została wymieniona w akcji Media Against Hate jako kraj szczególnie narazony na problem

mowy nienawiści – stąd też decyzja, aby w tych właśnie krajach przeprowadzić warsztaty uświadamiające problem hejtu, zwłaszcza kierowanego przeciwko uchodźcom, imigrantom i kobietom.

Warsztaty adresowane są do dziennikarzy mediów tradycyjnych, przedstawicieli mediów społecznych (które nie muszą być mediami społecznościowymi), wykładowców na kierunkach dziennikarskich, przedstawicieli organizacji pożytku publicznego, ale także do osób zarządzających mediami. Uczestnicy warsztatów, ucząc się od siebie nawzajem i podejmując wspólne działania, mają poznać temat mowy nienawiści m.in. od strony prawnej, by móc skutecznie walczyć z przejawami mowy nienawiści. Równie ważna jest prewencja, a więc walka ze stereotypami, które leżą u podstaw agresji językowej w mediach, ale także uświadamianie twórcom i odbiorcom przekazów medialnych, jakie znaczenie ma populizm przyczyniający się do wzrostu niechęci wobec tego, co inne i trudne. Uczestnicy warsztatów zapoznają się z dobrymi praktykami, które sprawdziły się w różnych społecznościach i będą mogli sprawdzić, czy te działania mogą zostać wprowadzone w innych środowiskach.

Istotne jest, by odpowiednio zdefiniować mowę nienawiści. Obecnie pojęcie „hejt” (od hate speech) stanowi jeden z najczęściej nadużywanych terminów. Na ten fakt zwrócili mi uwagę studenci podczas zajęć poświęconych właśnie mowie nienawiści. Ich zdaniem wygodne jest nazywaniem hejtem każdego przejawu krytyki, nawet krytyki merytorycznej. Osoby krytykowane starają się nieprzyjemne dla siebie oceny unieważnić, wkładając je do szufladki z napisem „hejt”. Umiejętność rozpoznawania mowy nienawiści jest więc istotna, bo nadużywanie pojęcia „hejt” spowodowało osłabienie jego wymowy i w istocie częściowe zubożenie na problem mowy nienawiści.

Organizatorzy kampanii Media Against Hate muszą zdawać sobie sprawę z różnorodności poszczególnych krajów, w których będą podejmowane działania przeciwko mowie nienawiści. Jak zauważają organizatorzy kampanii, np. w Wielkiej Brytanii szczególnie istotne były wydarzenia związane z referendum w sprawie wyjścia z Unii Europejskiej. Natomiast polską specyfiką jest przykładanie dużej wagi do kwestii wolności wypowiedzi, zwłaszcza w środowisku internetowym. Liczne przykłady pokazują, że próby wprowadzania w sieci pewnych uporządkowań, by ograniczyć mowę nienawiści, bywają odbierane jako zamach na wolność słowa i próby powrotu do cenzury.

Warto śledzić stronę <http://europeanjournalists.org>, na której w styczniu pojawi się możliwość zapisania się na warsztaty prowadzone w ramach kampanii Media Against Hate.

Marta Więckiewicz-Archacka

Wokół paragrafu

Życzenia na Nowy Rok

Odchodzący 2016 trudno uznać za dobry rok. Mam na myśli wydarzenia zaistniałe w szeroko pojętej sferze publicznej, gdyż te łączą się z prawem i co oczywiste z polityką. Wiele wskazuje na to, że wkroczyliśmy w obszar turbulencji: niepokoїв społecznych, postępującej erozji rządów prawa, wzrastającego zagrożenia terroryzmem islamskich ekstremistów, którzy przypomnieli o sobie atakiem w Berlinie, gdzie pierwszą ofiarą aktu terrorystycznego był polski kierowca.



Gdyby jednak próbować podsumować 2016 koncentrując się tylko na polskim podwórku, to niestety odnotować należy grudniowe zdarzenia w naszym parlamencie – miejsca gdzie powstaje prawo. Widok pododdziałów Policji w szyku zwartym na terenie Sejmu przypomnieli mi czasy, gdy prowadziłem badania w terenie. Miałem wówczas okazję uczestniczyć w meczach piłkarskich, gdy na trybunach dochodziło do walk pomiędzy bojówkami chuliganów stadionowych. Jakoś tak się stało, że decyzje władz spowodowały, że różnica pomiędzy stadionem a Sejmem uległa znaczącemu obniżeniu. Całość obrazu dopełniły relacje telewizyjne niektórych stacji publicznych, których nie powstydziliby się Ministerstwo Prawdy, o którym miał pisać Orwell.

Najbardziej niepokoi dynamika i eskalacja sporu, który przekształcił się w konflikt. Spór dotyczący zasad ustrojowych, kwestii konstytucyjnych przekształcił się w konflikt pomiędzy plemionami, które odmawiają sobie prawa do posiadania własnych racji. Prawo jako regulator więzi społecznych traci na znaczeniu podobnie jak kapitał społeczny opierający się na zaufaniu do instytucji państwa.

Wracając do życzeń noworocznych. Myślę, że przydałaby się refleksja, że Wszyscy jesteśmy obywatelami jednego państwa, że Wszyscy należymy do tego lepszego sortu Polaków. Happy New Year.

Piotr Chlebowicz

Biuro ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką informuje o konkursach na projekty badawcze

Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

✓ **Konkurs „Epoka jagiellońska i jej dziedzictwo w I Rzeczypospolitej do 1795 roku” w ramach modułu „Fundamenty”** - przedmiotem tego konkursu jest opracowanie i przygotowanie dokumentacji, edycji źródłowych, słownikowych i bibliograficznych dotyczących Polski i jej dziedzictwa w epoce największej świetności państwa polskiego.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką od dnia 15.11.2016 do 31.01.2017 roku.

✓ **Dialog** - program obejmuje dofinansowanie działań w trzech obszarach: „Doskonałość naukowa”, „Nauk dla innowacyjności”, „Humanistyka dla rozwoju”. Jego celem jest wsparcie działań służących budowaniu współpracy i trwałych relacji między podmiotami działającymi w obszarze nauki a podmiotami działającymi w sferze społeczno-gospodarczej.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką. Nabór wniosków w trybie ciągłym.

✓ **Diamentowy Grant** - przedmiotem konkursu jest wsparcie wybitnie uzdolnionych studentów lub absolwentów, prowadzących pod kierunkiem opiekuna naukowego, badania naukowe o wysokim stopniu zaawansowania tak, aby dać im możliwość skrócenia ścieżki kariery naukowej. W ramach programu, środki finansowe przeznaczone są na finansowanie badań naukowych prowadzonych przez wybitnie uzdolnionych studentów lub absolwentów, wskazanych w projekcie badawczym.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką do dnia 12.01.2017 roku.

✓ **Stypendia naukowe dla wybitnych młodych naukowców** - stypendium może być przyznane osobie prowadzącej działalność badawczo-rozwojową, która w roku ubiegania się o przyznanie środków finansowych na naukę kończy nie więcej niż 35 lat. Wniosek może dotyczyć kandydata, który nie był laureatem konkursu o stypendium i w chwili składania wniosku jest zatrudniony w jednostce naukowej składającej wniosek.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką od dnia 02.01.2017 do 27.03.2017 roku.

Fundacja na Rzecz Nauki Polskiej

✓ **Monografie** - celem programu jest finansowanie publikacji oryginalnych prac z zakresu nauk humanistycznych i społecznych oraz ich tłumaczeń.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką. Nabór wniosków prowadzony jest w trybie ciągłym.

Narodowe Centrum Badań i Rozwoju

✓ **Lider VIII** - program skierowanym do młodych naukowców, którego celem jest poszerzenie kompetencji młodych naukowców w samodzielnym planowaniu prac badawczych oraz zarządzaniu własnym zespołem badawczym.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką od dnia 16.01.2017 do 10.03.2017 roku.

Narodowe Centrum Nauki

✓ **Etiuda 5** - konkurs na stypendia doktorskie.

✓ **Sonatina 1** - konkurs na projekty badawcze realizowane przez osoby posiadające stopień naukowy doktora, uzyskany w okresie do 3 lat przed rokiem wystąpienia z wnioskiem.

Wnioski należy składać do Biura ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką do dnia 10.03.2017 roku.

Szczegółowe informacje na temat konkursów oraz pomoc w przygotowaniu wniosków można uzyskać w Biurze ds. Nauki i Współpracy z Gospodarką,

**Rektorat pokój 206, 207, 200,
tel. 523-38-20, 523-37-16, 523 35 52, 524-54-65
e-mail: bnwg@uwm.edu.pl
www.uwm.edu.pl/badania**

ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO INFORMUJE

ZNp w UWM w Olsztynie zaprasza na Sympozjum „Oczekiwania i możliwości działania młodych pracowników uczelni na rzecz społeczności akademickiej i rozwoju uczelni w świetle zmian w szkolnictwie wyższym” - 15.02.2017, godz. 10.00 Aula Teatralna Wydziału Humanistycznego (<http://www.uwm.edu.pl/znnp/konferencja>)

Regionalny Punkt Kontaktowy Programów Badawczych UE (RPK) <http://www.uwm.edu.pl/rpk>



Wybrane konkursy w programie Horyzont 2020

Przyszłe i powstające technologie (Future and Emerging Technologies - FET)

Obszar Przyszłe i powstające technologie stworzony został w celu poszukiwania nowych możliwości rozwoju technologicznego. Ma pomóc Europie objąć rolę lidera w rozwijaniu tych technologii, co w konsekwencji przyczyni się do rozwoju gospodarczego i zwiększenia konkurencyjności na najbliższe dziesięciolecie.

FET to część programu Horyzont 2020, która służy do finansowania interdyscyplinarnych projektów, które odniosą najlepszy skutek łącząc potencjał z różnych dziedzin nauki (fizyki, informatyki, biologii, nauki o środowisku, naukach społecznych, humanistycznych i innych) oraz różnych dyscyplin zaawansowanej inżynierii, tak by badane rozwiązania można było wdrożyć i stworzyć zupełnie nowe technologie. FET stanowi więc uzupełnienie dla grantów Europejskiej Rady ds. Badań Naukowych (ERC) skierowanych do indywidualnych naukowców.

Termin składania wniosków konkursie FET-Open research and innovation actions: 08.12.2015 r. – 17.01.2017 r. lub 27.09.2017 r.

Europejska infrastruktura badawcza, w tym e-infrastruktury

Infrastruktura badawcza to różnego typu laboratoria, obserwatoria, banki danych, specjalistyczne archiwa, biblioteki lub zbiory, statki i samoloty badawcze, a także infrastruktura informatyczna (e-infrastruktura). Budowa i działanie infrastruktur to przedsięwzięcia kosztowne, a prace nad ich powstaniem wymagają szerokiej wiedzy specjalistycznej. Dlatego też granty Horyzontu 2020 służyć mają rozwojowi i jak najlepszemu wykorzystaniu infrastruktur badawczych w Europie, m.in. budowie nowych infrastruktur o ogólnoeuropejskim znaczeniu, służących wszystkim dziedzinom nauki i techniki.

Specjalne granty zapewniają bezpłatny dostęp naukowców do najlepszych europejskich infrastruktur.

Termin składania wniosków w wybranych konkursach:

1. Fostering co-innovation for future detection and imaging technologies: 08.12.2016 r. – 29.03.2017 r.
2. Design Studies: 08.12.2016 r. – 29.03.2017 r.

Marie Skłodowska-Curie RESEARCH AND INNOVATION STAFF EXCHANGE (RISE)

Wymiana pracowników zajmujących się badaniami i innowacjami (naukowcy, w tym doktoranci oraz kadra zarządzająca, administracyjna i techniczna) pracującymi w różnych krajach i sektorach ma na celu wymianę wiedzy i pomysłów przynoszących nowe rozwiązania, produkty i usługi oraz przyczyniających się tak do rozwoju innowacji, jak i zaawansowania poziomu europejskich badań oraz rozwoju kariery uczestniczących pracowników. Komplementarny maksymalnie 4-letni projekt badawczy i innowacyjny realizowany przez konsorcjum składające się z co najmniej 3 instytucji z 3 różnych krajów (w tym minimum 2 kraje członkowskie UE lub stowarzyszone H2020) jest oparty na oddelegowywaniu pracowników na okres od 1 do 12 miesięcy do członków konsorcjum. Pracownik może być oddelegowany, jeśli pracował lub był związany z macierzystą instytucją wysyłającą co najmniej przez 6 miesięcy. Realizacja projektu, oprócz działań badawczych i innowacyjnych, powinna obejmować także organizację szkoleń i konferencji. Unijne fundusze wspierają projekty (1) wymiany międzysektorowej zarówno pomiędzy krajami członkowskimi i stowarzyszonymi, jak i z krajami trzecimi (ale nie w obrębie tego samego kraju); (2) wymiany pracowników sektora akademickiego, ale tylko pomiędzy Europą i krajami trzecimi oraz (3) kombinację obu powyższych możliwości.

Termin składania wniosków: 01.12.2016 r. – 05.04.2017 r.

Wszystkie konkursy na projekty wraz z dokumentacją w programie Horyzont 2020 można znaleźć na stronie:

**<http://ec.europa.eu/research/participants/portal/desktop/en/opportunities/index.html>
w zakładce „Calls”**

Więcej informacji o kolejnych konkursach w następnym numerze Wiadomości Uniwersyteckich oraz na www.facebook.com/RPKOlsztyn

Regionalny Punkt Kontaktowy Programów Badawczych UE
Biuro ds. Współpracy Międzynarodowej
ul. Oczapowskiego 2, pok. 221, 10-719 Olsztyn
tel. 89 523 34 67, fax 89 524 04 94; www.uwm.edu.pl/rpk

Jak to robią Norwedzy?

Zapewne to pierwszy taki przypadek na UWM: z jednego instytutu na jedną wizytę studyjną na jeden zagraniczny uniwersytet pojechało aż 9 osób. Kto, dokąd i po co zatem pojechał?

Na tę wyprawę wybrało się 9 pracowników Instytutu Budownictwa na Wydziale Geodezji, Inżynierii Przestrzennej i Budownictwa UWM. Dokąd? Na Norweski Uniwersytet Nauki i Technologii NTNU w Trondheim – jedną z najważniejszych uczelni w Norwegii. Dlaczego właśnie tam?

– Dwa lata temu przebywałem na NTNU. Przygotowywałem pracę doktorską. Jego pracownicy ciepło mnie przyjęli, dużo pomogli i wiele się od nich nauczyłem. Pomyślałem więc, że warto, aby także inni pracownicy naszego instytutu zobaczyli nad czym norwescy uczeni pracują i w jakich warunkach – wspomina dr inż. Piotr Kosiński, pomysłodawca i inicjator wyjazdu.

Dlaczego pomyślał o innych pracownikach instytutu?

– Wiedziałem, że ten wyjazd przyniesie nam wszystkim korzyści i przełoży się na rozwój naukowy naszego instytutu – wyjaśnia dr inż. Kosiński.

Wyjazd na własny koszt nie wchodził w grę: Norwegia to jeden z najdroższych krajów świata. Środki na wyjazd dał program wizyt studyjnych Funduszu Stypendialnego Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Nie było łatwo uzasadnić, że na jeden uniwersytet z jednego instytutu w tym samym czasie ma pojechać aż 9 osób.

– Nad wnioskiem pracowaliśmy kilka miesięcy, co nas jeszcze bardziej zintegrowało. Naszym celem było poznanie systemu i procedur kształcenia na NTNU, zakresu działalności naukowej tamtejszych uczonych, ich warsztatu pracy i możliwości nawiązania współpracy – wyjaśnia dr hab. inż. Piotr Srokosz.

Wniosek pracowników Instytutu Budownictwa pomyślnie przeszedł weryfikację i otrzymał dofinansowanie – ok. 130 tys. zł. Program wizyty studyjnej (2-14.10.2016 r.) był bardzo obszerny. Norwedzy pobyt zorganizowali perfekcyjnie. Szczelnie wypełniony zajęciami harmonogram pobytu grupy był także zasługą Polaków pracujących na NTNU, w tym dr inż. Krzysztofa Orleańskiego, kierownika laboratorium multimedialnego, który jest także prezesem trondheimskiej Polonii. Umożliwił ekipie UWM zwiedzenie Norweskiego Instytutu Geologicznego, samodzielnej placówki badawczej. Tam z kolei pracuje Janusz Kozieł, brat pracownika UWM, który od podszewki pokazał laboratoria tej instytucji. Pomoc w zwiedzaniu NTNU okazała także prof. Barbara Matusiak – kolejna Polka.

Naukowcy pracujący na NTNU są bardzo otwarci. Dużo mówią o swoich badaniach, zarówno o osiągnięciach, jak i porażkach. Pokazują laboratoria i warsztaty badawcze, przy czym chwalią się nie tylko najnowszymi urządzeniami. Niektóre stanowiska badawcze kortowskiego instytutu to w wersji norweskiej wielkie laboratoria, np. laboratorium badań strukturalnych. Wrażenie na olsztyńiakach zrobiła pracownia architektury wnętrz. Studenci mogą w niej przy pomocy lekkich prefabrykatów konstruować dowolne wnętrza w skali 1:1, aby przekonać się, czy to, co zaprojektowali, sprawdza się.

Pracownicy NTNU bardzo dużo badań, jeśli nie większość, prowadzą na rzecz różnych firm, które zgłaszają im problemy do rozwiązania. Mogą także w ten sposób obronić dyplom.



Bardzo podobał się pracownikom Instytutu magazyn materiałów badawczych. Pracownik NTNU może korzystać z jego zasobów bez ograniczeń. Z uznaniem przyglądali się także znakomicie wyposażonym warsztatom technicznym.

Podziw wzbudziły w olsztyńskich naukowcach doświadczalne 0-emisyjne budynki. Norwedzy pracują już nad całym takim osiedlem, podczas gdy Polacy nad 0-emisyjnym domem.

Pod względem naukowym wyjazd był bardzo udany. Mgr inż. Maria Tunkiewicz, mgr inż. Arkadiusz Panuś wraz ze swoim promotorem prof. Robertem Wójcikiem oraz przy wsparciu prof. Mohammeda Hamdy z NTNU przygotowali wystąpienie na konferencję w Trondheim w 2017 r. Wspólne tematy prac znaleźli dla siebie także inni uczestnicy wyprawy.

Ciekawe okazały się obserwacje zajęć dydaktycznych. Na NTNU wykłady to przywilej profesorów. Doktorzy pomagają im je przygotować. Ćwiczenia prowadzą doktoranci. Bardziej przypominają nasze konsultacje. Nigdzie nie ma list obecności. Studenci bardzo skrupulatnie pilnują terminów zdawania prac zaliczeniowych. Każdy student i pracownik ma elektroniczny identyfikator. Umożliwia im wejście o każdej porze do pomieszczeń. Całonocne przesiadywanie w pracowni lub bibliotece – nie jest tam niczym szczególnym. Każdy dba, aby po sobie zostawić porządek. Studia są bezpłatne, ale trzeba znać język norweski. Student może wziąć tani kredyt, którego 40% jest umarzone, jeśli osiąga dobre wyniki.

Także pod względem studenckim wyjazd okazał się owocny. Dr Kosiński – wydziałowy koordynator Erazmusa, uzgodnił w Trondheim treść porozumienia o wymianie studenckiej i pracowniczej. Norwescy studenci z zainteresowaniem odnoszą się bowiem do możliwości studiowania w Polsce.

Przygotowanie wyjazdu nie było łatwe. Chociaż niezwykle interesujący, nie był wycieczką. Przed uczestnikami jeszcze jego rozliczenie. Czy to wszystko jest warte włożonego wysiłku?

– Taki wyjazd to nieocenione korzyści. Polecamy wszystkim! – zachęcają pracownicy Instytutu Budownictwa.

Lech Kryszalowicz

W wyjeździe na NTNU uczestniczyli: dr inż. Piotr Bogacz, dr inż. Ireneusz Dyka, mgr inż. Anna Górską-Pawliczuk, dr inż. Piotr Kosiński, mgr inż. Edyta Kowalska, mgr inż. Arkadiusz Panuś, mgr inż. Andrzej Rutkiewicz, dr hab. inż. Piotr Srokosz, mgr inż. Maria Tunkiewicz.

Miłosz Jarosław Babecki, **Informacyjny i operacyjny potencjał poważnych gier internetowych w systemie komunikowania społecznego. Analiza efektywności, struktury, tematykacji, funkcji**, s. 652.

Autor analizuje potencjał komunikacyjny, znaczenie i funkcje poważnych gier internetowych należących do nurtu critical play i ich udział w procesach transferu wiedzy i umiejętności oraz w aktywizacji postrzegania refleksyjnego i modelowania postaw użytkowników określanych mianem digital natives.

Książka ta to publikacja pionierska, nie tylko w Polsce, ale także na tle światowych game studies. Autor podjął problematykę związaną m.in. ze środowiskiem, w jakim gry te funkcjonują – konsumentów gier, ale jednocześnie ich twórców – a także z rolą portali i wortalii internetowych w upowszechnianiu internetowych gier poważnych. Książka przynosi nie tylko próby sformułowania definicji, ale także zrozumienia procesu nadawania powagi grze internetowej. Czytelnik znajdzie tu wyczerpującą i wieloaspektową analizę mechaniki serious games oraz sposobów ich odwoływania się do emocji graczy, a także uruchamiania przez nie procesów poznawczych.



Lech Ostasz, **Czym jest sprawiedliwość? Punkty widzenia, interpretacje, kryteria, definicja**, s. 220.

Rozpraw, artykułów i esejów o sprawiedliwości jest wiele. W tej książce, jak mówi podtytuł, Lech Ostasz analizuje pojęcie sprawiedliwości w kilku perspektywach, zastanawia się nad jej definicją, nad kryteriami jej ważności i stosowania. Wskazuje na sedno sprawiedliwości, czyli na to, w czym zbiegają się różne punkty widzenia odnoszące się do niej. Nie jest to jednak praca poświęcona historii pojęcia. Autor zaprasza czytelników na spotkanie z najjęźszymi umysłami w dziejach ludzkości zajmującymi się sprawiedliwością. W dyspacie biorą udział myśliciele z różnych stron świata i epok, w tym Sokrates, Demokryt, Platon i Epikur, Cynceron i Justynian, Konfucjusz, Lao-tsy, Czuang-tsy i Mencjusz; Locke, Hume, Kant, Bentham, Schopenhauer, Mill, Heidegger, Hart, Lyons, Nozick – i wielu innych. Autor prowadzący tę niecodzienną debatę zabiera w niej głos, podając swoje interpretacje i formułując definicję sprawiedliwości.



Katarzyna Jaworska, **Socjalne traktowanie bezrobocia**, s. 238.

W każdym państwie, które respektuje prawa człowieka, m.in. prawo do pracy, podstawową zasadą powinna być zarówno walka z bezrobociem, jak i jego skutkami. Celem autorki monografii jest ukazanie bezrobocia jako zagadnienia socjalnego w modelowym ujęciu w ramach zabezpieczenia społecznego oraz na gruncie prawa międzynarodowego i europejskiego, a także podjęcie próby scharakteryzowania polskiego modelu socjalnego traktowania bezrobocia. Praca składa się z czterech obszernych rozdziałów. Autorka stosuje w niej metodę dogmatyczną, uzupełnioną metodami: historyczno-prawną oraz prawno-porównawczą i dochodzi do wniosku, że zasiłek dla bezrobotnych w Polsce ma obecnie charakter hybrydowy z przeważającą ilością cech świadczenia pomocowego, które wspierane jest elementami modelu ubezpieczeniowego.



Redakcja „Wiadomości Uniwersyteckich” uprzejmie przypomina, że informacje o obronach prac doktorskich i kolokwium habilitacyjnych przyjmujemy wyłącznie drogą elektroniczną.

doktoraty... habilitacje...

Mgr lic. Tomasz Czura. Rozprawa doktorska: *Symbol Boga Ojca w świetle teologii historii Brunona Fortego*. Promotor: dr hab. Katarzyna Anna Parzych-Blakiewicz, prof. UWM. Recenzenci: O. dr hab. Grzegorz Bartosik OFMConv, prof. UKSW (UKSW w Warszawie), ks. dr hab. Sławomir Ropiak, prof. UWM.

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 26 października na Wydziale Teologii.

Mgr Martyna Łupicka (Instytut Rozrodu Zwierząt i Badań Żywności Polskiej Akademii Nauk w Olsztynie). Praca doktorska: *Charakterystyka tkanek macicy krowy (Bos taurus L.) podczas adenomiozy*. Promotor: dr hab. Anna Korzekwa, prof. nadzw. (IRZiBZ PAN w Olsztynie). Recenzenci: prof. dr hab. Maria Słomczyńska (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie) prof. dr hab. Sławomir Zduńczyk (UWM w Olsztynie).

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 27 października na Wydziale Biologii i Biotechnologii.

Mgr Agnieszka Mostek. Praca doktorska: *Zmiany w proteomach korzeni jęczmienia pod wpływem stresu solnego łagodzonego przez kwas β -aminomasłowy*. Promotor: prof. dr hab. Stanisław Weidner, prof. zw. (Katedra Biochemii, UWM w Olsztynie). Recenzenci: prof. dr hab. Mieczysław Grzesik (Instytut Ogrodnictwa, Skierniewice), prof. dr hab. Bernard Wielgat (Instytut Biochemii i Biofizyki PAN w Warszawie)

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 27 października na Wydziale Biologii i Biotechnologii.

Lek. wet. Marta Sztachnańska. Praca doktorska: *Wpływ stosowania szczepionki przeciwko zapaleniom gruczołu mlekowego na stan zdrowia wymienia i występowanie stanów zapalnych macicy u krów w okresie poporodowym*. Promotor prof. dr hab. Sławomir Zduńczyk (UWM w Olsztynie). Recenzenci: prof. dr hab. Zdzisław Gajewski (SGGW w Warszawie), prof. dr hab. Jan Twardoń (UP we Wrocławiu).

Obrona pracy doktorskiej odbyła się 4 listopada na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej.

Lek. Katarzyna Mysza-Podgórska. Rozprawa doktorska: *Ocena częstości występowania zespołu metabolicznego u osób z przypadkowo wykrytymi guzami nadnerczy z prawidłową aktywnością hormonalną*. Promotor: prof. dr hab. n. med. Elżbieta Bandurska-Stankiewicz (UWM w Olsztynie). Recenzenci: dr hab. n. med. Anna Popławska-Kita (Uniwersytet Medyczny w Białymstoku), dr hab. n. med. Marianna Bąk (Warszawski Uniwersytet Medyczny).

Obrona rozprawy doktorskiej odbyła się 7 listopada na Wydziale Nauk Medycznych.

Lek. wet. Elżbieta Bednarko-Młynarczyk. Praca doktorska *Opracowanie modeli wzrostu i przeżywalności Staphylococcus aureus w regionalnych produktach mleczarskich z mleka koziego*. Promotor prof. dr hab. Joanna Sztejn (UWM w Olsztynie), promotor pomocniczy dr Agnieszka Wiszniewska-Łaszczych (UWM w Olsztynie). Recenzenci: prof. dr hab. Jacek Szczawiński (SGGW w Warszawie), prof. dr hab. Krzysztof Szkucik (UP w Lublinie). Obrona pracy doktorskiej odbyła się 13 grudnia na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej.

Mgr Katarzyna Łosiewicz. Praca doktorska *Badanie profilu ekspresji miRNA w nowotworach listwy mlecznej u suk*. Promotor prof. dr hab. Krzysztof Wąsowicz (UWM w Olsztynie). Recenzenci: dr hab. Dariusz Kowalczyk, prof. nadzw. (PWSZ w Kaliszu), prof. dr hab. Sławomir Zduńczyk (UWM w Olsztynie). Obrona pracy doktorskiej odbyła się 13 grudnia na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej.



Kadencja na medal

Prezesem Klubu Sportowego AZS UWM w kadencji 2016-20 ponownie został prof. Ryszard Górecki, rektor UWM. Tak zdecydowali delegaci podczas ostatniego zebrania sprawozdawczo-wyborczego

Zebranie odbyło się 12 grudnia 2016 r. Oprócz prezesa delegaci wybrali także nowy zarząd klubu. Zanim to się stało, wysłuchali sprawozdania z działalności KS AZS UWM i udzielili (jednogłośnie) absolutorium ustępującemu zarządowi. Sprawozdanie kierownika klubu Marka Roguskiego poprzedziło wystąpienie prezesa, czyli rektora. Rektor prof. Ryszard Górecki poinformował zebranych o planach uczelni w najbliższym czasie, m.in. o tym, że do sierpnia 2018 r. kortowski stadion powinien zostać odremontowany.

Natomiast Marek Roguski dość obszernie przedstawił osiągnięcia klubu w ciągu ostatnich 4 lat. Klub AZS UWM jest od lat wysoko klasyfikowany we współzawodnictwie sportu dzieci i młodzieży. W 2013 r. został nagrodzony przez Ministra Sportu i Turystyki za zajęcia 10. miejsca w dziedzinie sportu dzieci i młodzieży. W latach 2014-15 w tej klasyfikacji zajął odpowiednio 12. i 14. miejsce.

Do najważniejszych osiągnięć klubu jego kierownik zaliczył udział naszych zawodników w igrzyskach olimpijskich w Rio de Janeiro w 2016 r. Byli to: biegacze-sprinterzy Karol Zalewski i Kacper Kozłowski oraz pływaczka Joanna Zachoszcz. Trochę szczęścia zabrakło, aby na olimpiadzie reprezentowały nas jeszcze inne 2 pływaczki KS AZS UWM – Paulina Zachoszcz i Justyna Burska. Także nasi żeglarze: Tomasz Januszewski i Jacek Nowak – zajmowali znakomite miejsca w światowej czołówce klasy 49er, czyli 4. miejsce na Mistrzostwach Świata w 2016 r., 1. na Pucharze Świata w 2014 r., 7. na Mistrzostwach Europy w 2015 r.

Dobrze spisywali się także nasi siatkarze. Drużyna klubowa w rozgrywkach drugiej ligi w latach 2013-16 zajmowała w kolejnych sezonach: 5., 6., 4., 9. miejsce. Natomiast w Akademickich Mistrzostwach Polski i Mistrzostwach Polski AZS – 3., 1., 2., 1.

Reprezentacja studencka UWM w piłce siatkowej była w 2015 r. mistrzem Polski Uniwersytetów i brązowym medalistą

w Akademickich Mistrzostwach Polski. Jej trener to Andrzej Grygołowicz.

Wyróżniające się sekcje klubu to sekcja badmintonu – 4. miejsce (drużynowo) w ekstraklasie badmintonu w sezonie 2015/16. Sekcja taekwondo olimpijskiego w Mistrzostwach Polski w latach 2013-2016 wywalczyła 75 medali (złoto: 14, srebro: 21, brąz: 40).

W lekkiej atletyce naszym olimpijczykom po piętach deptają już młodsi. W punktacji drużynowej Akademickich Mistrzostwach Polski Juniorów zajęliśmy 3. m. W Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików w biegu na przełaj nasi młodzicy w punktacji klubowej zajęli 1. m., a w Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików w Warszawie – 3.

Sekcja żeglarska to nie tylko Januszewski i Nowak, ale wielu innych ambitnych zawodników, którzy w swoich grupach wiekowych i klasach zbliżają się do miejsc na podium lub już je zdobywają na mistrzostwach lub pucharach Polski. Mało kto przeskoczy naszych jeźdźców. To także krajowa czołówka.

Jeśli chodzi o amatorski sport studencki – to naszą mocną stroną jest ostatnio tenis stołowy. W sezonie 2015/16 nasza drużyna wywalczyła awans do II ligi i aktualnie bierze udział w jej rozgrywkach.

Nową i to dobrze się zapowiadającą sekcją jest sekcja futbolu amerykańskiego. W 2016 r. awansowała do pierwszej ligi futbolu amerykańskiego w Polsce.

– Ważnym elementem działalności klubu jest promocja sportu i rekreacji poprzez organizację masowych imprez sportowo-rekreacyjnych – podkreślił na koniec swego sprawozdania Marek Roguski. Najważniejsze imprezy to: Bieg Uniwersytecki, rozgrywki międzywydziałowe w piłce siatkowej kobiet i mężczyzn, piłce ręcznej kobiet i mężczyzn, piłce nożnej kobiet i mężczyzn, koszykówce mężczyzn, futsalu kobiet, Mistrzostwa UWM w tenisie i tenisie stołowym, w szachach, biegach przełajowych, LA, trójboju siłowym, pływaniu, turnieje dla pracowników UWM w piłce nożnej i piłce siatkowej, Liga 5 Piłkarskich oraz cykl imprez z okazji święta UWM.

lek

Zarząd Klubu Sportowego AZS Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie na kadencję 2016-2020: prezes prof. Ryszard Górecki, wiceprezes dr hab. Mirosław Gornowicz, wiceprezes mgr Andrzej Grygołowicz, sekretarz mgr Łukasz Żróbek-Różański, kierownik klubu mgr Marek Roguski, członkowie zarządu: dr Aleksander Socha, mgr Grzegorz Dubielski, mgr Jacek Pucilo, mgr Zbigniew Ludwichowski, mgr Tomasz Jankowski i mgr Tadeusz Truchanowicz.



Profesorska wigilia (17.12.)
Fotoreportaż Janusza Pająka





Koncert świąteczny
Akademickiego
Centrum Kultury (14.12.2016.)
Fotoreportaż Janusza Pająka